

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Częściowa zmiana systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenie niektórych uprawnień i obowiązków kolejarzy Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL

Transport kolejowy odgrywa doniosłą rolę w życiu naszego kraju. Jego sprawne funkcjonowanie jest niezbędnym warunkiem wykonania zadań przez wszystkie gałęzie gospodarki narodowej i zacieśnienia spójni ekonomicznej między miastem a wsią. Praca w kolejnictwie jest pracą odpowiedzialną i zaszczytną, toteż zobowiązuje każdego pracownika kolejowego do wzorowego spełniania obowiązków służbowych.

wypadkach utrudniał właściwą gospodarkę kadrami. 2 Dla robotników w służbie drogowej, elektrotechnicznej i w warsztatach pomocniczych wprowadzić akordowy (a gdzie to niemożliwe — dniówkowy) system płac i w tym celu wprowadzić taryfikatory kwalifikacyjne co sprzyjać będzie podnoszeniu kwalifikacji robotników i wzrostowi wydajności pracy.

Kolejnictwo polskie w ciągu pierwszych czterech lat planu sześciolletniego osiągnęło znaczne sukcesy, wykonując z nadwyżką zadania przewozowe i polepszając podstawowe wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Jednak w pracy kolei są jeszcze poważne braki, szczególnie w dziedzinie organizacji i dokładności w pracy; na co wpłynął w znacznym stopniu niedostateczny jeszcze poziom dyscypliny służbowej. Szczególne warunki pracy kolei wymagają od kolejarzy znacznie wyższej niż w innych dziedzinach gospodarki narodowej dyscypliny pracy.

Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia pracownikom kolejowym stałość zatrudnienia, zaspokajanie w coraz większym stopniu potrzeb bytowych i kulturalnych, specjalne przywileje w świadczeniach społecznych, możliwość podwyższania kwalifikacji zawodowych oraz osiągnięcia szerokiego awansu społecznego i zawodowego.

W celu podkreślenia znaczenia i godności zawodu kolejarza, stworzenia niezbędnych warunków dla dalszego usprawnienia pracy kolei oraz polepszenia warunków bytu mas kolejarzy Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rada Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawiają, co następuje:

I. Zmiany w systemie płac

1 Znieść w przedsiębiorstwie PKP sztywne, nie odzwierciedlające należycie kwalifikacji, system grup uposażenia zasadniczego i wprowadzić zasadę opłacania pracownika w zależności od zajmowanego stanowiska, od ponoszonej na tym stanowisku odpowiedzialności służbowej i wykonywanych czynności.

Dotychczasowy system opłacania według grup uposażenia nie stanowi dostatecznej zachęty do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i w wielu

3 Wprowadzić dalsze usprawnienia systemu płac na PKP oraz korektywy płac dla niektórych grup kolejarzy, a w szczególności: a) rozszerzyć działanie systemu akordowo-premiowego na dalsze podstawowe węzły kolejowe; b) uproszczyć i ujednolicić system premii na stacjach; c) podwyższyć zarobki rewidentów wagonów, konduktorów, droźników przejazdowych, zwrotniczy na torach trakcyjnych i pracownikach kolei wąskotorowych.

II. Stopnie służbowe, umundurowanie, dodatek za wysługę lat

4 Wprowadzić dla podstawowych zawodów na PKP stopnie służbowe, nowe dystynkcje służbowe i dodatek za wysługę lat. Ustalić, że umundurowanie jest przydzielane kolejarzom bezpłatnie. Dla pracowników, którzy otrzymują stopnie służbowe, wprowadzić obowiązek noszenia umundurowania w służbie.

Wprowadzenie stopni i nowych dystynkcji służbowych ma podkreślić znaczenie podstawowych zawodów na PKP, w szczególności związanych bezpośrednio z ruchem pociągów. Wprowadzenie dla kolejarzy, posiadających stopnie służbowe, dodatku za wysługę lat przyczyni się do zapewnienia stałości podstawowych kadr na PKP. Wprowadzenie tych uprawnień będzie poważnym czynnikiem umocnienia dyscypliny służbowej na kolei.

5 tys. żołnierzy i oficerów — 50 samolotów stracili Francuzi pod Dien Bien Fu

PEKIN (PAP). — Komunikat dowództwa naczelnego wietnamskiej armii ludowej o działaniach wojennych w pierwszej połowie kwietnia br. stwierdza, że oprócz natarcia na twierdzę Dien Bien Fu wojska ludowe dokonały w tym okresie kilku pomysłnych operacji w innych częściach Wietnamu, a w szczególności w rejonie szosy Nr 5, łączącej Hanoi z Haifongiem oraz w południowej części Wietnamu środkowego.

W okresie od 30 marca do 3 kwietnia br. wojska ludowe zdobyły na terenie twierdzy Dien Bien Fu cztery wozgóra. W toku walk pod Dien Bien Fu nieprzyjacieli stracił w za-

Ustalić zasadę, że staż dla obliczenia dodatku za wysługę lat zaczyna się od chwili objęcia pracy na PKP w Polsce Ludowej. Dodatek ten będzie wypłacany raz do roku w Dniu Kolejarza.

III. Zasady wyróżniania i odpowiedzialności kolejarzy

5 Ustalić nowe zasady wyróżniania i odpowiedzialności pracowników PKP. Dotychczasowe przepisy w tej dziedzinie zaważyły uprawniając zwierzchników służbowych do wyróżniania pracowników za dobrą pracę i karania dyscyplinarnego za niedbalstwo w pracy, naruszanie przepisów służbowych itd. Powodowało to przewlekły tryb załatwiania spraw, ograniczało stosowanie zasady jednoosobowego kierownictwa, które ma podstawowe znaczenie dla umocnienia dyscypliny pracy na PKP.

Nowe przepisy o wyróżnianiu i odpowiedzialności pracowników PKP powinny:

- a) objąć wszystkich pracowników kolejowych; b) wprowadzić przyznawanie nagród i nakładanie kar dyscyplinarnych przez zwierzchników służbowych. W związku z tym należy znieść komisje dyscyplinarne; c) wprowadzić odpowiedzialność zwierzchników za przekraczanie swych uprawnień, jak również za niewykorzystywanie swych uprawnień w tej dziedzinie; d) rozszerzyć zakres wyróżnień i odznażeń kolejarzy za wzorową pracę. Wprowadzić odznakę „Przodujący Kolejarz” oraz „Zasłużony Kolejarz PRL”.

IV. Dzień Kolejarza Polski Ludowej

6 W celu podkreślenia doniosłości pracy kolejarzy dla dobra naszej Ojczyzny ustanowić „Dzień Kolejarza

Polski Ludowej”, który będzie obchodzony w drugą niedzielę września każdego roku.

Nieustanny wzrost produkcji i obrotu towarowego, rozwój życia gospodarczego i kulturalnego powoduje rosnące przewozy towarów i pasażerów. Wykonanie tych zadań wymaga dalszego usprawnienia pracy kolei. Niezbędnym warunkiem zapewnienia sprężystej i operatywnej działalności podstawowych ogniw kolejnictwa jest rozwijanie systematycznej pracy polityczno-wychowawczej w masach kolejarzy przez organizację partyjne i związkowe usprawnienie działania bodźców ekonomicznych, zapewnienie stałości podstawowych kadr. Częściowa zmiana systemu płac w kolejnictwie oraz ustalenie szeregu uprawnień i obowiązków kolejarzy służyć będzie poprawie bytu mas kolejarzy i będzie pomocą w wykonaniu doniosłych zadań stojących przed kolejnictwem.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 maja 1954 r.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

W IX rocznicę układu polsko-radzieckiego Uroczysty koncert w Warszawie

21 bm., w IX rocznicę podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Polską a Zw. Radzieckim odbył się w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez Zarz. Stołeczny TPP-R.

Na koncercie obecni byli przedstawiciele Zarz. Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z wiceprzewodniczącym ZG TPP-R St. Matuszewskim na czele, przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i instytucji.

Na koncert przybył przedstawiciel WOKS w Polsce — I. Lukonikow oraz radziecy budowniczy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina.

Członek Prezydium Zarz. Gł. TPP-R A. Juskiewicz wygłosił przemówienie o historycznym znaczeniu Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej.

Serdecznymi okłaskami przyjęli zebrani końcowe słowa mówcy: „Sojuszu polsko-radzieckiego, którego niezłomną podstawą stanowi układ z 21 kwietnia 1945 r., nie jest skierowany przeciwko jakiemukolwiek państwu. Służy on podnoszeniu dobrobytu ludu pracującego i wielkiej sprawie pokoju między narodami. Dziś, gdy obchodzimy IX rocznicę układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy — pamiętajmy, że umacnianie tego sojuszu jest obowiązkiem każdego Polaka”.

Na koncert złożyły się polskie i radzieckie piosenki i tańce w wykonaniu zespołów chóralnego i baletowego oraz solistów Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego pod dyrekcją płk. T. Radkowskiego oraz wiersze recytowane przez artystkę Teatru Polskiego — R. Hanin.

Przyjęcie w Ambasadzie PRL w Moskwie

MOSKWA (PAP). 21 bm. ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR W. Lewikowski wydał przyjęcie z okazji 9 rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Zw. Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Ze strony radzieckiej na przyjęciu obecni byli: Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej RFSSR M. Tarasow, ministerowie ZSRR A. Zasiadko, S. Tichomirow, I. Nosienko, N. Dygaj, W. Jolutin, P. Antropow, G. Aleksandrow, Przewodniczący Sądu Najwyższego ZSRR A. Wolin, prokurator generalny ZSRR R. Rudenko, Marszałek Zw. Radzieckiego S. Buźdinnij, zastępcy ministrów ZSRR A. Gromyko, S. Borisow, S. Kaftanow, W. Stoleto w, W. Zorin, M. Kuzmin, dyrektor TASS-a N. Palgunow, redaktor naczelny dziennika „Prawda” Szepilow, gen. A. Żoltow, gen. S. Szatlow, komendant miasta Moskwy gen. I. Kolesnikow, wyżsi urzędnicy Min. Spraw Zagranicznych ZSRR, Min. Obrony ZSRR, Min. Handlu Zagranicznego, przedstawiciele społeczeństwa, działacze na polu nauki i sztuki. Obecni byli również ambasadorowie: Iranu — Arazeh,

Węgierskiej Republiki Ludowej — Szkladan, Unii Burmańskiej — M. Onn, Chińskiej Republiki Ludowej — Czang Wen-tian, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Lin He, Belgii — Wauters, Wietnamskiej Republiki Ludowej — Nguen Long Bang, Republiki Włoskiej — Di Stefano, Republiki Indii — K. Menon, Republiki Czechosłowackiej — J. Wosahlik, Argentyny — L. Bravo, Monogolskiej Republiki Ludowej — D. Adinbich, Austrii — Bischoff, Albańskiej Republiki Ludowej — M. Prifti, Jugosławii — D. Vidic, Meksyku — Rosenzweig Diaz, Afganistanu — Tarzi, Republiki Indonezyjskiej — Subandrio, Kanady — Watkins, Bułgarskiej Republiki Ludowej — Lukana; poslowie: Luksemburga — Blum, Szymaju — Srestaputra, Egiptu — El Masry, Szwajcarii — De Haller, Islandii — Torsteinsson, Izraela — Eliashev, chargé d'affaires: Syrii — Azhari, Pakistanu — Baig, Rumuńskiej Republiki Ludowej — Ducu, NRD — Seitz, Finlandii — Enkel, Iraku — El Aani oraz urzędnicy szereg innych ambasad i misji akredytowanych w Moskwie i przedstawiciele prasy.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Min. Molotow na czele delegacji radzieckiej na konferencję ministrów spraw zagranicznych w Genewie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że w najbliższych dniach minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow udaje się do Genewy na konferencję ministrów spraw zagranicznych zwołaną zgodnie z decyzją konferencji berlińskiej.

Wraz z ministrem W. M. Molotowem do Genewy udają się zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko i W. W. Kuzniecowa, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. F. Judin, ambasador ZSRR w St. Zjednoczonych G. M. Zarubin, ambasador ZSRR we Francji S. A. Winogradow, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Szudalaw, członkowie kolegium Min. Spraw Zagranicznych ZSRR N. T. Fiedorenko, A. A. Sobolew, L. F. Iljczew, jak również A. A. Lawriszczew, K. W. Nowikow oraz inni doradcy i rzeczoznawcy.

Delegacja Chin na konferencję genewską przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: 21 bm. przybyła do Moskwy delegacja Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję w Genewie z premierem Państwowej Rady Administracyjnej i ministrem spraw zagranicznych Czou En-lajem na czele.

Na lotnisku Czou En-laj i towarzyszące mu osoby powitali: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i min. spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, wicemin. spraw zagranicznych ZSRR W. W. Kuzniecowa, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej M. A. Jasnów, kierownik wydziału do spraw Dalekiego Wschodu Min. Spraw Zagranicznych ZSRR N. T. Fiedorenko, szef protokołu dyplomatycznego Min. Spraw Zagranicznych ZSRR D. A. Żukow, komendant garnizonu moskiewskiego gen. I. S. Kolesnikow, i inni.

Wstępne, separatystyczne rozmowy mocarstw zachodnich

PARYŻ (PAP). — W drodze przybył do Paryża sekretarz stanu USA J. Dulles w drodze na konferencję genewską, która rozpoczyna się w poniedziałek 26 bm.

Pierwszy transport rudy radzieckiej przybył do huty im. Lenina

20 bm. na stację rudy im. Lenina przybył — z centralnego składowiska rudy w woj. stalinogrodzkim — w 21 wagonach pierwszy transport wysokogatunkowej rudy krzyworskiej. Rudę przetapiać się będzie w wielkim piecu nr 1.

84 rocznica urodzin W. I. Lenina

MOSKWA (PAP). 22 bm. minęła 84 rocznica urodzin W. I. Lenina. W zakładach przemysłowych, instytucjach, kołchozach, sochowach i uczelniach ZSRR odbywają się odczyty i pogadanki, organizowane są wystawy i akademie poświęcone życiu i działalności Lenina.

Masowo zwracają w tych dniach mieszkańcy Moskwy Centralne Muzeum W. I. Lenina, dzielnice „Krasnaja Pressnia”, która była jednym z ośrodków zbrojnego powstania proletariatu moskiewskiego w 1905 r. i inne miejsca związane z rewolucyjną działalnością Lenina.

Najbliższe zadania Związku Młodzieży Polskiej na wsi Obrady XIV Plenum Zarz. Gł. ZMP

21 bm. obradowano w Warszawie XIV Plenum Zarz. Gł. ZMP. Plenum na podstawie wytycznych II Zjazdu PZPR omówiło i nakreśliło najbliższe zadania ZMP w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, w zwiększeniu udziału młodzieży w pracy na wsi w rozwoju gospodarki rolnej, nad przyspieszeniem wzrostu dobrobytu narodu.

„Liberation”, powołując się na informacje z Londynu i Ottawy, twierdzi, że plany te napotykają znaczne opory wśród sojuszników amerykańskich, zwłaszcza w Anglii i Kanadzie. Nieznane jest natomiast do-

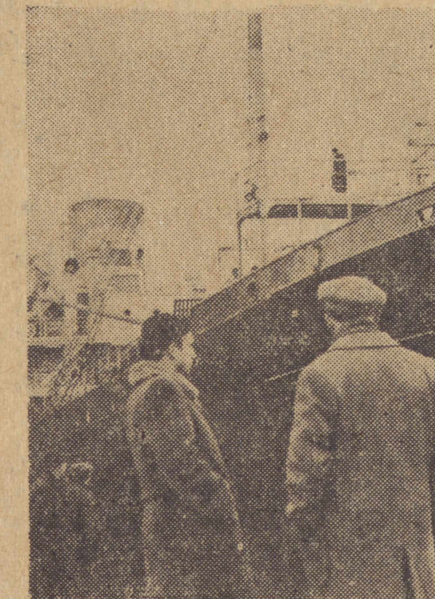
(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Od 14—30 czerwca b. r. egzaminy maturalne

Egzaminy maturalne w br. rozpoczyna się 14 czerwca i trwać będą do 30 czerwca. Młodzież przygotowująca się w rb. do egzaminów maturalnych będzie знаła tematykę ustnych egzaminów. Tematy przygotowane już zostały przez Min. Oświaty i w najbliższych dniach nauczyciele podadzą je do wiadomości uczniów XI klas.

Tematy opracowano w ten sposób, że uwzględniają one całość materiału przerabianego przez uczniów w czasie nauki w szkole podstawowej i klasach licealnych.

Nowy statek — baza wyruszył na Morze Północne



Państwowe Przedsiębiorstwo Półowów Dalekomorskich „Dalmor” otrzymało nowy statek-bazę „Fryderyk Chopin” do połowów dalekomorskich. Statek ten, drugi tego typu obok „Morskiej Woli” przystosowany do odbioru na morzu ryby, złowionej przez flotyllę trawlerów, wyruszył na morze 21 bm. Na zdjęciu: „Fryderyk Chopin” w porcie gdynskim w dn. 20 kwietnia przed wyruszeniem na połowy na Morze Północne.

bitych, rannych i wziętych do niewoli 2.300 żołnierzy i oficerów. Ogólne straty nieprzyjaciela od początku ofensywy wojsk ludowych na Dien Bien Fu wynoszą 5 tys. żołnierzy i oficerów oraz 50 zestrzelonych samolotów.

W pierwszej połowie kwietnia na szosie Nr 5 wojska ludowe zniszczyły lub wysadziły w powietrze pięć nieprzyjacielskich kolumn samochodowych z wojskiem, amunicją i materiałami pędnymi.

W południowej części Wietnamu środkowego wzmożył działalność jednostki partyzanckie.

Amerykański „most powietrzny” do Indochin

PARYŻ (PAP). — W środę wieczorem oświadczono w kołach urzędowych, że w drodze do Indochin znajdują się samoloty transportowe lotnictwa amerykańskiego. Mają one na pokładzie 1.000 francuskich spadochroniarzy, którzy wzmożnią obciążony garnizon Dien Bien Fu.

Jak podaje z Wiesbaden agencja France Presse, kwatery główna lotnictwa amerykańskiego w Europie donosi, że od wtorku utworzony zo-

stał „most powietrzny”, ażeby zapewnić transport wojsk Unii Francuskiej do Indochin. Użyto przy tym aparatów „Globe Masters C-124” — największych samolotów transportowych lotnictwa USA.

NOWY JORK (PAP). — Sekretarz obrony USA Wilson stwierdził w środę w Waszyngtonie, że samoloty amerykańskiego lotnictwa wojskowego przewożą posiłki francuskie z Europy i Afryki do Indochin. Utworzony został w tym celu „most powietrzny”.

Zapytany, czy możliwe jest skierowanie do Indochin amerykańskich wojsk lądowych, Wilson powiedział, że „teoretycznie jest to możliwe”. Przewiduje on w każdym razie, że „może się okazać konieczne” wysłanie do Indochin większej liczby amerykańskich „techników wojskowych”.

W dalszym ciągu swego oświadczenia Wilson stwierdził, że do krajów Dalekiego Wschodu udaje się jako specjalny wysłannik prezydenta USA gen. Van Fleet. Odwiedzi on „niektóre St. Zjednoczone mają swe grupy doradców wojskowych”. Wilson wymienił na razie Koreę południową jako jeden z celów podróży Van Fleeta.

Referat „O najbliższych zadaniach Związku Młodzieży Polskiej na wsi” wygłosił sekretarz ZG ZMP — B. Piechucki.

Nad referatem wywiałą się dyskusja, w czasie której zabrał głos sekretarz KC PZPR E. Ochab. W przemówieniu swym podkreślił on wielką rolę młodzieży w walce o podnoszenie produkcji rolnej, o polepszenie bytu i rozwój kultury na wsi. Mówca wskazał na konieczność zwiększenia aktywności młodzieży w walce z wrogiem klasowym, z kulakami wyzyskiem i lepszemu, szerszemu wyjaśnianiu całej młodzieży problemów socjalistycznego budownictwa na wsi. E. Ochab zwrócił również uwagę Plenum na poważne

Kolarze radzieccy startują w VII Wyścigu Pokoju

Komitet Organizacyjny VII Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Nenes Deutschland” i „Rudeho Prawa” otrzymał od sekcji kolarstwa ZSRR zgłoszenie drużyny radzieckiej. Spodziewany jest udział w Wyścigu najlepszych kolarzy radzieckich, uczestników zeszłorocznego wieloetatowego wyścigu kolarskiego Moskwa — Mińsk — Charków — Mińsk — Moskwa.

Budżet pokojowego budownictwa ZSRR na 1954 r. — podniesienia dobrobytu i kultury narodu

Wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości

MOSKWA (PAP). — 21 bm. w Wielkim Pałacu Kremińskim na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości minister finansów ZSRR A. Zwieriew wygłosił referat o budżecie państwowym Związku Radzieckiego na rok 1954.

W lożach rządowych zajęli miejsca: G. M. Malenkov, W. M. Molotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, N. M. Szewernik, A. I. Kiriczenko, M. A. Susłow, P. N. Pospielow i N. N. Szatalin. Deputowani i goście powitali ich hucznymi oklaskami.

Na sali obrad oprócz deputowanych znajdują się liczni goście — nowatorzy przemysłu i rolnictwa, uczeni oraz pracownicy organizacji partyjnych i radzieckich. Obecni są także ambasadorowie i posłowie państw obcych oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

Przewodniczący udzielił głosu ministrowi finansów ZSRR A. Zwieriewowi, który oświadczył, że rząd przedstawia Radzie Najwyższej ZSRR do zatwierdzenia budżet państwowy na rok 1954 w wysokości 571,8 miliarda rubli po stronie wpływów i w wysokości 562,7 miliarda rubli po stronie wydatków.

Budżet tegoroczny — stwierdza min. Zwieriew — jest wyrazem prowadzonej przez partię komunistyczną i rząd radziecki polityki pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, polityki dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego i dokonania na tej podstawie wszechstronnego rozwoju rolnictwa oraz znacznego zwiększenia produkcji artykułów powszechnego użytku. Ołbrzymia część wydat-

ków budżetowych przeznaczona zostaje na rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu, handlu i innych gałęzi gospodarki narodowej, na podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego narodu radzieckiego.

Min. Zwieriew omawia poszczególne działy budżetu państwowego. Na gospodarkę narodową przeznaczają się w r. 326,7 miliarda rubli. Tak więc wydatki państwa na gospodarkę narodową będą o 19,8 proc. wyższe od wydatków r. 1953. Produkcja artykułów, powszechnego użytku osiągnie w r. b. poziom przewidziany przez piąty Plan Pięcioletni na r. 1955. Oznacza to, że piąty Plan Pięcioletni w zakresie produkcji artykułów powszechnego użytku zostanie wykonany przedterminowo — w 4 lata.

Fundusze wyasygnowane na rozwój rolnictwa zostają zwiększone o 42,4 proc. Sumy, jakie państwo przeznaczają na rozwój rolnictwa z samego budżetu i z innych źródeł, wyniosą 74,4 miliarda rubli.

Na cele społeczne i kulturalne przeznaczają się 141,3 miliarda rubli, czyli o blisko 10 proc. więcej, niż w r. ub. Na oświatę i na szkolenie kadr oraz rozwój nauki i sztuki preliniuje się 67,1 miliarda rubli, na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną — 29,3 miliarda rubli, na ubezpieczenia społeczne, emerytury oraz zasiłki dla matek włochożonych — 44,9 miliarda rubli.

Nakreślony został zakrojony na szeroką skalę program budownictwa mieszkaniowego. Państwo przeznaczają na ten cel 25,5 miliarda rubli — tj. znacznie więcej niż w roku ubiegłym.

Realizując wielkie plany pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego, państwo radzieckie troszczy się nieustannie o obronę kraju. Wydatki na obronę z budżetu państwowego wyniosą w 1954 r. 100,3 miliarda rubli, czyli 17,8 proc. całości wydatków budżetowych. Środki te zapewniają niezbędną zdolność obronną kraju i doskonałe siły zbrojne, stojące na straży pokojowej pracy ludzi radzieckich i bezpieczeństwa ojczyzny.

Państwo radzieckie w swej pokojowej polityce wychodzi z założenia, że ważnym czynnikiem umocnienia współpracy międzynarodowej jest rozwój stosunków ekonomicznych między krajami.

Przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR budżet państwowy ZSRR na rok 1954 — stwierdza w zakończeniu mowa — ma wielkie znaczenie dla gospodarki narodowej i przyczyni się do realizacji zadań budownictwa komunistycznego. Wykonanie budżetu odegra ważną rolę w realizacji opracowanych przez Komitet Centralny Partii Komunistycznej i Radzie Związku Radzieckiego planów dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej oraz podniesienia dobrobytu i kultury narodów Kraju Rad.

propozycji w sprawie nowego składu rządu. Kiriczenko stwierdza, że najlepszą oceną działalności rządu są sukcesy osiągnięte we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ZSRR.

Dep. I. Kapitanow i dep. L. Mustafajew również wyrazili gorącą aprobatę dla działalności rządu radzieckiego, który swą ofiarą służbą ojczyźnie, klasie robotniczej, chłopstwu kolchozowemu i inteligencji radzieckiej zaskarbił sobie gorącą miłość i największą wdzięczność mas pracujących.

Deputowani do Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR jednogłośnie podejmują uchwałę aprobującą działalność Rady Ministrów ZSRR i powierzającą przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowowi przedstawienie Radzie Najwyższej ZSRR wniosku w sprawie składu rządu ZSRR. Rada Najwyższa ZSRR poleca Radzie Ministrów ZSRR kontynuowanie swych funkcji do chwili zatwierdzenia przez obecną sesję Rady Najwyższej ZSRR nowego składu rządu ZSRR.

Na tym wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości zakończyło się.

B. prezydent Francji V. Auriol — potępia projekt »armii europejskiej«

PARYŻ (PAP). — Sprawa ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej” znajduje się w dalszym ciągu w centrum uwagi francuskiej opinii publicznej.

Były prezydent V. Auriol opublikował szereg artykułów w dzienniku „France Soir”, w których, z pewnymi zastrzeżeniami, potępia projekt utworzenia „armii europejskiej”. Stwierdza on, że „spośród czterech wielkich mocarstw Francja byłaby jedynym krajem, który zgodziłby się na ograniczenie suwerenności narodowej”.

Były prezydent Francji wskazuje na niebezpieczeństwo wskreszenia militarystyki niemieckiej, dokonywanego pod szyldem „armii europejskiej”.

Nawiązując do stosunków między Francją a St. Zjednoczonymi Auriol wyraża niezadowolone z powodu presji amerykańskiej na rząd francuski w najbardziej istotnych zagadnieniach polityki. Piszem: „Auriol — jest sprzeczny z duchem naszej solidarności — we wszystkim tym przejawia się nieprzychylny i niedopuszczalny zamach na naszą niezawisłość i naszą godność”.

Były prezydent Francji stwierdza, że idea „europejskiej wspólnoty obronnej” jest rezultatem „jednostronnej propozycji St. Zjednoczonych dotyczącej remilitaryzacji Niemiec, propozycji z września 1950 r.”

Auriol wskazuje, iż fakt, że nie zgodził się na polityką remilitaryzacji Niemiec, był jedną z przyczyn, dla których zrezygnował ze stanowiska prezydenta.

Artykuły Auriola wywołały duże poruszenie we Francji.

Odbudowa marynarki i lotnictwa w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). — B. admirał hitlerowskiej marynarki wojennej, a obecnie poseł do Bundestagu, Heye oraz przewodniczący Bundestagu dr Ehlers poinformowali prasę, że rząd Adenauera przeznaczył 2,5 miliona marek na odbudowę byłej bazy marynarki wojennej Hitlera — Wilhelmshaven.

BERLIN (PAP). — Na początku maja br. rząd Adenauera wysłał do St. Zjednoczonych na kilkutygodniowe przeszkolenie grupę lotniczych ekspertów wojskowych. Rzecznicy ci mają zapoznać się tam przede wszystkim z problemami atomowymi.

29 bm. premiera filmu »Celuloza«

21 bm. w Centralnym Urzędzie Kinaematografii odbył się pokaz nowego filmu fabularnego polskiej produkcji pt. „Celuloza”, stanowiącego pierwszą część dwuseryjnej adaptacji filmowej znanej powieści laureata Nagrody Państwowej I. Newerlego pt. „Pamięć z Celulozy”. Film reżyserował J. Kawalerowicz według scenariusza opracowanego wspólnie z Nowelerm. Zdjęć dokonał S. Kruszynski, ilustrację muzyczną skomponował H. Czyż.

Premiera „Celulozy” odbędzie się 29 bm.

Obrady sejmowej Komisji Budżetowej w obecności Prezesa Rady Ministrów

21 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej. Przewodniczył poseł O. Lange.

Komisja rozpatrzyła działy projektu budżetu na 1954 r.: obrona narodowa oraz bezpieczeństwo publiczne. Ponadto Komisja wysłuchała sprawozdań innych komisji oraz podkomisji, które obradowały nad poszczególnymi działami projektu budżetu na 1954 r.

W wyniku dyskusji Komisja przyjęła szereg wniosków zmierzających do zwiększenia wydatków w projekcie budżetu centralnego i budżetów terenowych oraz uchwalila wystąpić na posiedzeniu Sejmu o przyjęcie projektu budżetu na 1954 r. z dokonanymi poprawkami.

Komisja wysłuchała również referatu posła L. Stasiaka o przedłożeniu rządowemu — sprawozdanie Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za 1952 r. oraz postanowila wystąpić z wnioskiem o zatwierdzenie powyższego sprawozdania przez Sejm.

20 bm. odbyło się posiedzenie Podkomisji Budżetowej do rozpatrzenia działu projektu ustawy budżetowej na 1954 r.: budżety terenowe. Przewodniczył poseł W. Rózga. Sprawozdawcą był poseł J. Horodziej.

Na posiedzeniu Podkomisji obecny był Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, który na zakończenie obrad ustosunkował się do postulatów i wypowiedzi w dyskusji.

W dyskusji poruszono m. in. sprawę sposobu przygotowania budżetu na 1954 r. z punktu widzenia potrzeb terenu, omówiono wnioski poszczególnych Wojewódzkich Zespołów Poselskich i przedywidzili budżet narodowego w dziedzinie wymiany personelu wojskowego i materiałów wojskowych.

Ignorując liczne protesty strony koreańsko-chińskiej i liczne fakty przytaczane przez komisję nadzorczą państw neutralnych, strona amerykańska gwałci układ rozejmowy, zwiększając nadal liczebność swych wojsk i przeszkadzając grupom inspekcyjnym komisji nadzorczej państw neutralnych w spełnianiu ich obowiązków.

Przed konferencją genewską

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tychczas — zaznacza „Liberation” — oficjalne stanowisko rządu Lanieli. W ten sposób francuska opinia publiczna może się znaleźć przed faktem dokonany na trzy dni przed konferencją genewską.

NOWY JORK (PAP). — W korespondencji z Waszyngtonu „New York Herald Tribune” przyznaje, że między USA a ich aliantami zachodzą poważne sprzeczności w związku ze zbliżającą się konferencją genewską.

Stanowisko Francji i W. Brytanii w sprawie Indochin jest „o wiele bardziej głośkie” niż stanowisko USA. Rozbieżności ujawniają się również w sprawie stosunku do Chin Ludowych i w sprawie handlu między Zachodem a Wschodem.

Wreszcie dziennik amerykański podkreśla, że radziecki program ogólnostanowienia zakazu broni masowej zagłady zyskuje coraz większe sympatie zachodniej opinii publicznej.

PARYŻ (PAP). — Korespondent londyński agencji AFP charakteryzując stanowisko brytyjskich kół rządowych, pisze: „Londyn nie ustosunkowuje się przychylnie do projektu interwencji USA w Indochinach”.

„Liberation” zaznacza, że Bidault — w myśl zamierzeń Dulles — miałby się zobowiązać do odrzucenia w Genewie wszelkich propozycji zawieszenia broni w Indochinach.

Indie nie przystąpią do agresywnego paktu

LONDYN (PAP). Jak donosi z New Delhi korespondent agencji Reutersa popołudniwaj się na informacje z kół dyplomatycznych i rządowych, Indie

USA gwałci USA gwałci układ rozejmowy w Korei

PEKIN (PAP). 20 bm. na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej przedstawiciel strony koreańsko-chińskiej gen. Li San Czo zgłosił protest przeciwko naruszeniu przez stronę amerykańską układu rozejmowego w dziedzinie wymiany personelu wojskowego i materiałów wojskowych.

G. M. Malenkov przedstawi skład nowego rządu

Po referacie min. Zwieriewa podano do wiadomości oświadczenie przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa, stwierdzające że zgodnie z konstytucją ZSRR i w związku z tym, że Rada Najwyższa ZSRR ma rozpatrzyć sprawę utworzenia rządu ZSRR, Rada Ministrów ZSRR uważa swe funkcje za zakończone i składa swe pełnomocnictwa na ręce Rady Najwyższej.

W sprawie tej zabrał głos deputowany A. Kiriczenko, który oświadczył, że rząd ZSRR zapewnił pomyślnie kierownictwo kraju. Mówca złożył wniosek, aby zaprobowano działalność Rady Ministrów ZSRR i w dowód całkowitego do niej zaufania powierzone G. M. Malenkowowi przedstawienie Radzie Najwyższej

S. Antczak posłem PRL w Islandii

Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Stanisława Antczaka posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Islandii z siedzibą w Oslo.

Pragnę porozumienia narodów i utrwalenia pokoju

Wywiad z Wilhelmem Elfesem

W Polsce bawi na zaproszenie Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego „znany niemiecki polityk i działacz katolicki, przewodniczący „Związku Niemców”, b. nadburmistrz München-Gladbach — dr W. Elfes.

Podczas swego pobytu w Polsce dr Elfes odwiedził Warszawę, Kraków, Oświęcim, Częstochowę i Zakopane, spotykając się z członkami Polskiego Komitetu dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz z działaczami katolickimi.

Dr Elfes udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym stwierdził m. in.:

„Wizdłem Warszawę, Częstochowę, Kraków, Oświęcim i Zakopane — oświadczył dr Elfes — rozmawiałem z wieloma Polakami. Odniosłem różnorodne wrażenia stykając się w Wasz pracy i kulturą. Widziałem, że pod czas Wielkiego Tygodnia i podczas Świąt Wielkiej Nocy społeczeństwo brało żywy udział w życiu kościelnym. Widziałem, jak olbrzymie zadania zostały wykonane, aby odbudować mieszkania, miejsca pracy i przybytki kultury i to z jakim pietyzmem dla historii polskiej!

„Ale wszystkie Wasze starania i cała Wasza troskliwość nie potrafiły jednak zatrzyć tych wszystkich strasznych śladów zbrodniczych ataków, na które przez długie lata narazyono był Wasz kraj i Wasz naród. Ja osobiście odczułem to wszystko z najgłębszym wstydem, ponieważ sprawcami tych zbrodni byli Niemcy — zwycięzcy nad Niemcami. Mówię o tym z twardym postanowieniem poświęcenia wszystkich sił na to, aby takie zbrodnie nigdy więcej się nie powtórzyły.”

— W tej sprawie my Polacy jesteśmy całkowicie zgodni ze wszystkimi Niemcami dobrej woli. Dlatego

jestem bardzo zainteresowany w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego i pragniemy dobrego sąsiedztwa z miłym pokojem i zjednoczonym narodem niemieckim. Jakże jest pięknie zdanie w tej sprawie!

— My oczekujemy tego samego. Naród niemiecki ma — jak każdy naród — naturalne prawo do swojej narodowej jedności i niezawisłości. Sąsiedzi Niemiec mają w stosunku do Niemiec naturalne prawo do swego własnego narodowego bezpieczeństwa. Europejska Wspólnota Obronna musi być odrzucona. Należy natomiast dążyć do systemu zbiorowego bezpieczeństwa które obejmie wszystkie europejskie państwa łącznie z Niemcami.

— Odnosząc się tu i ówdzie głosy niepokoju w związku z działalnością panów Ramcke i Kesselringa. Czy uważa Pan ten niepokój za słuszny? Co do nas — nie zapominamy, że rosną również w Niemczech zachodnich siły pokoju.

— Od Ramckego i Kesselringa wydają mi się jeszcze niebezpieczniej tacy panowie, którzy choć mogą zczytać się swą poważną przeszłością — obecnie idąc na rękę Waszyngtonowi fortrytują w naszym kraju siły militarystyczne i faszystowskie.

Leży mi na sercu, aby chrześcijańskie a zwłaszcza katolickie w moim kraju uświadomiły sobie w tej historycznej godzinie swe wielkie zadania i aby wbrew wszystkim oporom mężnie występowały poprzez granice — za braterskim porozumieniem narodów i utrwaleniem pokoju światowego. Takim właśnie dążeniem dał wyraz ku memu wielkiemu zadowoleniu — katolicy polscy.

Rozwijajmy więc dalej bliskie kontakty, które nawiązaliśmy w tych dniach.

Aktywny związkowy omówił uchwałę KC PZPR

21 bm. w miastach wojewódzkich całego kraju odbyły się narady aktywu związkowego poświęcone omówieniu uchwały KC PZPR o pracy zw, zaw.

W naradach tych, organizowanych przez CRZZ, uczestniczyli członkowie zarządów okręgowych zw, zaw, i okręgowych rad zw, zaw, a także aktyw tych instancji związkowych. W naradzie zorganizowanej przez Warszawską RZZ uczestniczyli także członkowie CRZZ i zarządów głównych poszczególnych związków.

Uczestnicy narad wysłuchali referatów omawiających uchwałę KC PZPR, a następnie — w dyskusjach omówili swe zadania.

Wznowienie DOSAAF — (Bratnia Organizacja LPZ w ZSRR) w dniu 9 maja br. odbędą się zawody krótkofalowe amatorów. Zawody będą polegały na uzyskaniu największej ilości połączeń z innymi radiostacjami amatorskimi, wyłącznie telegramem. Początek zawodów 9 maja br. o godz. 12.00 czasu moskiewskiego, a więc o 18.00 czasu naszego. Łączność można nawiązywać — pracując w pasmach amatorskich 20, 40, 80 i 150 metrów. Koniec zawodów o godz. 24.00 czasu moskiewskiego czyli o 22.00 czasu naszego.

W zawodach brać będą udział krótkofalowcy ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, NRD i Albanii.

Ogłoszenie wyników nastąpi w czerwcu w Moskwie.

Niech umacnia się przyjaźń radziecko-polska

(Artykuł dziennika „Prawda”)

W związku z dziewiątą rocznicą podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Państwowej między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą Ludową, dziennik „Prawda” zamieszcza następujący artykuł redakcyjny:

Historyczne wydarzenia w rozwoju polsko-radzieckich stosunków obchodzą wraz z narodami radzieckimi i polskimi również inne narody krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Układ radziecko-polski podpisany w okresie, gdy bohaterka Armia Radziecka, a wraz z nią odrzucone Wojsko Polskie wyzwoliły odwieczną polską ziemię i utworowały umocnionemu przez tyranie hitlerowską narodowi drogę do swobodnego i niezależnego rozwoju pokojowego — dał wyraz niezłomnej gotowości narodów Zw. Radzieckiego i Polski doprowadzenia do zwycięstwa słusznej walki przeciwko najazdom faszystowskim i zapewnienia wszelkich koniecznych warunków dla przyjaznej współpracy powojennej między obu krajami.

Całą swą treścią zmierza układ radziecko-polski do umocnienia i utrwalenia przyjaźni i ścisłej współpracy między Zw. Radzieckim a Polską, do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów europejskich, do zapobieżenia nowej agresji. Opowiada on żywotnym interesom zarówno narodu polskiego jak i narodów Zw. Radzieckiego oraz narodów innych krajów europejskich. Na tym właśnie po-

między Polską i Zw. Radzieckim, zapoczątkował dla Polski nowy okres w jej rozwoju historycznym. Znaczenie niniejszego układu — powiedział w chwili podpisania układu wielki kontynuator dzieła Lenina, J. W. Stalin — polega na tym, że stwarza on realną bazę dla zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków stosunkami sojuszu i przyjaźni między Zw. Radzieckim a Polską. Układ ten jest rejonową realizacją nowej, demokratycznej Polski, rejonową jej polski, jej rozkwitu.

Nie powtarzają się już nigdy czasy, gdy rządzące antynarodowe kliski Polski burzącej prowadziły na rozkaz zaciekłych wrogów narodów polskiego i radzieckiego zębą, wróg politykę wobec Zw. Radzieckiego. Ta krótkowzroczna, antynarodowa polityka doprowadziła, jak wiadomo, do tego, że terytorium Polski na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat dwukrotnie było wykorzystywane przez imperialistów jako korytarz dla agresji przeciwko Krajowi Rad. Polityka ta doprowadziła Polskę we wrześniu 1939 r. do katastrofy narodowej, do zagarnięcia kraju przez hordy faszystowskie, do zlikwidowania państwa polskiego, do niezliczonych nieszczęść i olbrzymich ofiar.

Fakty świadczą, że imperialiści również po wojnie nie zrezygnowali ze swych zbrodniczych planów wobec Polski. Mają oni jednak za krótkie ręce. Wielka siła przyjaźni radziecko-polskiej polega na tym, że jednoczy ona narody. Układ radziecko-polski jest rejonową wolności i niezawisłości Polski demokratycznej. Układ ten określa wzajemne zobowiązania Polski i Związku Radzieckiego do umacniania w jak najszerszej mierze przyjaznej współpracy między obu krajami,

Lata, które minęły od chwili podpisania układu radziecko-polskiego, dowiodły jego doniosłego znaczenia w walce o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Prowadząc niezmiennie pokojową politykę zagraniczną, Zw. Radziecki i Polska Rzeczpospolita Ludowa wytrwale i konsekwentnie walczy o słuszne, odpowiadające interesom wszystkich miłujących pokój narodów, rozwiązanie spornych problemów międzynarodowych. Wielokrotne wystąpienia ZSRR i Polski, zmierzające do pokojowego uregulowania palących problemów międzynarodowych, spotykały się z powszechnym uznaniem. Polska Rzeczpospolita Ludowa wraz ze Zw. Radzieckim występuje aktywnie na rzecz pokojowego zjednoczenia Niemiec i wprowadzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Po omówieniu osiągnięć narodu polskiego w walce o realizację Planu 6-letniego „Prawda” pisze:

Wieży sojuszu i przyjaźni łączące Polskę ze Zw. Radzieckim korzystnie wpływają na wzrost wymiany towarowej między obu krajami, prowadzonej na zasadzie wzajemnych korzyści. W roku bieżącym wymiana towarowa Polski ze Zw. Radzieckim będzie w porównaniu z 1945 r. przeszło ośmiokrotnie większa. Zw. Radziecki dostarcza Polsce Ludowej rudę żelazną i manganową, zboże, bawełnę, produkty naftowe oraz kompletnie wyposażenie dla wielkich nowoczesnych budowl. Polska ze swej strony dostarcza Zw. Radzieckiemu lokomotywy i wagony osobowe, staki, surówki, walcówki, cement, cukier, wyroby włókiennicze, szkło, porcelanę i inne towary.

Zacieśniające się stale więzy sojuszu i przyjaźni między Polską a Zw. Radzieckim i krajami demokracji lu-

lega jego wielkie znaczenie międzynarodowe.

Cechą charakterystyczną układu radziecko-polskiego jest to, że w przeciwieństwie do układów między krajami kapitalistycznymi, układów, które nie są oparte na równoprawności ich sygnatariuszy, które dają przywileje państwom silniejszym — układ radziecko-polski opiera się na nieustraszonej leninowskiej zasadzie całkowitego równoprawienia wszystkich narodów, ich braterskiej współpracy i wszechstronnej pomocy wzajemnej.

Układ ten stanowił zasadniczy zwrot w stosunkach między Polską a Zw. Radzieckim, zwrot w kierunku sojuszu i przyjaźni które zrodziły się w toku walki witalnej przeciwko najazdom hitlerowskim.

Wiadomo, że między Rosją carską a dawną Polską szlachecką przez dłuższy czas istniały złe, a częstokroć nawet wrogie stosunki, wskutek czego cierpiał narody zarówno polski jak i rosyjski, narody ukraiński, białoruski i litewski. Był to rezultat antynarodowej polityki klas panujących, które nie dopuszczaly do powstania przyjaznych stosunków między narodami. Jednakże fakty historyczne świadczą, że masy pracujące Polski, Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy łączyła zawsze wspólność interesów.

Radziecko-Polski Układ o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej raz na zawsze położył kres atmosferze nieufności i wrogości

Po XI sesji Rady Kultury i Sztuki

Na szerokim trakcie

„NIE chcemy ani lakierowanej ani nielakierowanej latwiny. Mamy dosyć nagich schematów i naturalistycznych rupieci”. W tych wypowiedziach na II Zjeździe PZPR słowach Jakuba Bernama ujrzeli wyraz swych własnych pragnień wszyscy, którzy w książce, teatrze, filmie, obrazie czy utworze muzycznym szukają głębokiego wzruszenia i prawdy o człowieku. Sam postulat ten był zresztą już niedokrotnie stawiany, ale nie wyciągano z niego wszystkich konsekwencji. Apelowano do twórców, ale nie sięgano do przyczyn tego, że wśród ich dzieł było tyle właśnie „nagich schematów”, „lakierowanej i nielakierowanej latwiny”, „naturalistycznych rupieci”. Oczywiście, możemy zaraz zacytować tytuły wybitnych dzieł stanowiących słuszny przedmiot naszej dumy i trwały dorobek naszej kultury. Ale obraz ogólny nie był taki, jaki chcielibyśmy widzieć w okresie twórczości największej sztuki realizmu socjalistycznego.

Co było tego powodem? Co przeszkadza rozwojowi sztuki w Polsce w okresie, kiedy się na nią łożył materiał tak duży, jak nigdy przedtem, i kiedy jak nigdy przedtem panuje w społeczeństwie ogromna, żarliwa tęsknota za sztuką?

Na te pytania starała się odpowiedzieć XI sesja Rady Kultury i Sztuki, przagnąc przenieść wytyczne II Zjazdu Partii w dziedzinie twórczości artystycznej i polityki kulturalnej. XI sesja stanowała w swym zamierzeniu punktu wyjścia szerokiej dyskusji, która rozwinięta na zjazdach poszczególnych związków twórczych i zostanie podsumowana na sesjach Polskiej Akademii Nauk i Państwowego Instytutu Sztuki.

DISKUSJA na Radzie Kultury była bogata i szczerą, tak szczerą, jak na żadnej innej dotychczas sesji czy zjeździe kulturalnym. Działacze kulturalni, twórcy, krytycy mówili o błędach przeszłości, przeważnie swoich własnych błędach, choć niektórzy ujmowali swe wypowiedzi jako samokrytykę. Zebrani jed-

nak rozumeli się dobrze, choć częścieli mówili: winowajcy są wśród nas, niż: winowajcami jesteśmy my sami. Było w tym wszystkim niejedno odkrywanie prawd znanych od dość dawna (to zdarza się też zresztą nieraz i naszej publicystyce literackiej), ale prawd zapomnianych i przykrytych nieraz skorupą zakłamania. Dlatego słusznie prawdy te przypomniano ze szczerością i trafnością andersenowskiego dziecka, które oznajmia, że król jest nagi, gdy wokół wyimaginowano sobie na nim wspaniałe szaty. Była w tym siła oczyszczająca atmosfera. Była śmiałość, która nie tchóżyła przed przyznaniem się do błędów, aby je móc naprawić. Było nieodwołalne przekonanie o twórczej mocy myśli marksistowskiej. Było przeciwstawienie się jej wulgaryzowaniu. Była troska o rozwój naszej kultury i pewność szlachetności obranej drogi, na której piętra się przeskoczyli nieraz przez nas samych wznoszone.

Przeszkoda taka tkwiła przede wszystkim w tym, co nazywamy klimatem naszego życia kulturalnego. Klimat ten nie jest bliżej nieokreślona atmosfera, coś co — jak to się mówi — „wisi w powietrzu”, ale rezultat konkretnych postępków organizatorów naszego życia kulturalnego. O błędach w tej dziedzinie mówił w swym referacie minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski, a w podsumowaniu dyskusji mówił o tym też samokrytycznie.

ADMINISTROWANIE i komendowanie nie mogło stworzyć sztuki realizmu socjalistycznego. Jej rozwój chciano zaliczyć przy pomocy uchwał różnych zjazdów i zebrań, uchwał zwykle potem (a czasem: na szczęście!) nie wykonywanych. Żądano od artystów na zamówienie utworów okolicznościowych, mających ilustrować bieżące fakty i ludzkie, że powstają w ten sposób dzieła sztuki. Tymczasem powstawały kicz malarski, które nie były obrazami, mimo że farby pokrywały płótno, czy wierszyki, które nie były poezją, mimo że ustawały słowa w rymy i układały je w szkocki naśladowane z Majakowskiej. Wielką i słuszną postawą problematyki realizmu socjalistycznego rozmienniano na sumę składek zawsze obowiązujących. Dąmano się tych składek w każdym utworze w obawie, że z braku choć jednego z nich — utworzyłbyś nie wydział, ale trykację ideologiczną. Te trykacje usunięto, ale — jak powiedział w dyskusji Jerzy Putrament — wprowadzono przy tym standardowość utworów bez własnego oblicza twórcy. Malarze np. czuli się — jak to określili na naradzie Wojciech Fangor — jak poszczególne kolory na paletce Ministerstwa Kultury i Sztuki.

„Nie znaczy to oczywiście, że niebezpieczeństwo tej trykacji w sztuce naszej nie istniało. Przeciwnie, było ono i jest bardzo duże. Walka ze schyłkowymi, zgnilymi, formal-

istycznymi kierunkami i ze wszystkimi ich odpryskami musi być prowadzona z całą czujnością i siłą. Walczymy o określony charakter naszej sztuki — sztuki realizmu socjalistycznego. Ale ciasne pojmowanie tego realizmu, tropienie wszędzie rzekomych, a nie prawdziwych formalizmów i straszenie nimi przyniosło z sobą ubóstwo i jednorodność środków wyrazu. Pisarzy międzywojennych równiutko poustawiano w szufladkach: ten był trochę, ten bardziej, a ten najbardziej zbliżony do postępu i realizmu. A równocześnie chciano, aby wszyscy oni od razu z tych szufladek wyskoczyli, wskoczyli do jednej wielkiej szuflady realizmu socjalistycznego i tworzyli dzieła, w których wszystko byłoby „na linii”. Tymczasem proces rozwoju psychiki jest długi i skomplikowany. Treść myślowa musi się dopiero zamienić w światłopogląd, aby się wyrazić w twórczości. Te sprawy nie dokonują się z dnia na dzień. Dotyczy to zresztą nie tylko starszych pisarzy, ale i młodszych. Ci także wstają i dojrzejwią w określonej, targanej sprzecznościami rzeczywistości, która kształtuje się w zacieklej walce klasowej przybierającej najróżnorodniejsze postacie. Wysilki włożenia żywej twórczości w jedną schematyczną formęk musiałaby być daremne i nie mogły przynieść pozytywnego rezultatu.

A wysiłki także, niestety, w naszym życiu kulturalnym były podejmowane. Wysilki ciastnych „poprawczych”, kastrojących książki czy filmy w obawie przed każdym zdaniem czy obrazem, które nie mieściły się w ich wąziutko wykonanym świecie. Wynik był taki, że niektórzy wybitni twórcy woleli zamknąć. Ze np. nasz plakat, który należał do najlepszych w świecie, przeszedł w stan kryzysu. Ze świętego malarza Ełbisha szarpiano za to, że miał swoją własną wizję artystyczną. Ze mamy kilku — to znaczy bardzo wielu — znakomitych kompozytorów, ale nie mamy od paru lat wielkich dzieł muzycznych. Ze zdarzały się takie wypadki jak np. zdjęcie z afisza warszawskiego Teatru Polskiego „Don Juana” w interesującej i twórczej — mimo pewnych zastrzeżeń — insecjonalizacji w obawie przed... niedopasowaniem Moliera do naszej rzeczywistości. Ze naśladujemy postępowym filmem zachodnio-europejskim długo deliberowano, bo w jakimś tam szczególe nie zgadzał się z naszą koncepcją świata — tak jakby mógł się w pełni z nią zgadzać, skoro powstał w innym świecie, w warunkach kapitalistycznych. Dajmy już pokój dalszym przykładom...

Równoległe zaś z tym szła pobłażliwość dla miernoty artystycznej, byle idącej utartymi szlakami, byle poruszającej przewidziany w okólnikach temat. Kto na ten temat miał grammatycznie pisać po polsku, ten pretendował do nagród i uznania krytyki równie łagodnej dla będącej „na linii” tandety, jak i napastliwej wobec wszystkiego, do czego nie można było zastosować recepty pseudorealizmu socjalistycznego. I pretendował niestety nie bez powodzenia. Stąd wielu piszących a mało pisarzy. Stąd zalew festiwalowych kompromitujących swym poziomem artystycznym bezkonfliktowych sztuk. Stąd seria mdłych, niedłuzkich powieści „produkcyjnych”, które się odrzuca z niechęcią po kilku przeczytanych kartkach.

Bo w końcu każde dzieło ostoi się lub nie ostoi wobec decydującej krytyki czystelnika, widza, słuchacza. Z ich różnorodną opinią trzeba się przecieć przede wszystkim liczyć. Znacząca ona więcej niż taka krytyka „zawodowa”, która operuje lukrem i

lakierem, czy też ciężkim i nieodpowiednim narzędziem miary. Nikt przecieć nie odbierze mi chwili zachwytu przed obrazami wielkich impresjonistów, choćby ktoś twierdził, że są one brzydkie i choćby tym kimś był uczonego profesor czy wysoki urzędnik państwowy. I do prawdy nie czuję się wrogiem realizmu socjalistycznego, czy też — broń Boże — wstecznikiem dlatego, że nie podoba mi się obraz z naszych wystaw malarskich. I nie nie pomoże na to, że w bibliotekach — jak to stwierdzają różne statystyki — zalegają na półkach nieczytane powieści mówiące o fabrykach i kopalniach a nie o ludziach w nich pracujących, gdy równocześnie na „Pamiętkę z Celulozy” zamawia się kolejną na parę tygodni napród. I nikt nie skłoni do chodzenia do kina np. na „Gromadę”, choćby ją nie wiem jak zalecano jako film „pozyteczny” — tak jakby film nieduży mógł być pozyteczny.

MOŻE obraz nakreślony tu został zbyt czarnymi rysami. Niewątpliwie błędy i pomyłki łączyły się z trudną sprawą rośnięcia nowego w sztuce, ze zdobywaniem dla niej nowych dziedzin tematycznych. Wymieniając jednak przede wszystkim błędy, a nie osiągnięcia przeszłości, tym wyraźniej chcemy uwypuklić znaczenie ostatniej sesji Rady Kultury i Sztuki, która z błędami tymi pragnęła zerwać. A co do osiągnięć, to wemy, że ich także mamy wiele, również w ostatnich czasach, ba, nawet w ostatnich dniach.

Przykładem tego może być choćby ostatnia wystawa w warszawskiej Zachęcie. Nie można nie podać się silnemu wrażeniu głębokiej ludzkiej prawdy — prawdy o narodzie ciemnym i walczącym o wolność — oglądając wietnamskie rysunki Aleksandra Kobzdej. Jest to zjawisko artystyczne wyrosłe ze szczerości, siły i autentyczności przeżycia.

To są nieodwołne źródła powstania wielkich dzieł. Nowy klimat naszego życia kulturalnego pozwolił na ich pomnożenie — przy całej rozmałości środków wyrazu i prawie twórcy do eksperymentu — na jasno wykrytej drodze sztuki naszych czasów. Trzeba uważnie baczyć, aby z drogi tej nie zejść na manowce. Trzeba dziś baczyć uważniej niż kiedykolwiek. Ale trzeba również pamiętać, że jest to szeroki trakt, z którego roztacza się rozległy widok, a nie ciasna ścieżeczka, na której stapa się nieśmiało dając się prowadzić za rączkę. Bez odważnie kroczącej naprzód sztuki, bez sztuki współczesnej, aktualnej i prawdziwej nie możemy mówić o pełnym rozwoju kultury i o wielkiej funkcji, jaką ma ona do spełnienia w naszym życiu.

AUGUST GRODZICKI

4 DZIEŃ CIĄGIENIA IV RZUTU
9 KRAJOWEJ LOTERII PIENIEŻNEJ
(dane nieurzędowe)
Główne wygrane:
120.000 zł na Nr 75435
60.000 zł na Nr 45555
60.000 zł na Nr 70304
Wygrane serijne: padły na Nr Nr losów kończące się na: 04. 13. 24. 26. 27. 29. 32. 33. 38. 42. 43. 46. 47. 50. 55. 56. 74. 83. 84. 90. 92. 94. 96 i 99.
Pełny wykaz wygranych w Urzędowej Tabeli Wygranych 2422

WOJCIECH ŻUKROWSKI

Wieczór życzeń

(3.000 km przez dżungle Wietnamu)

P OWOLI wracały stadka bawołów, trzeszczały krzewy, skrzyjał plot z bambusów, o który pocierały wzdęte brzuchy. Kuchnia świeciła czerwono, wabiły nas tańczące płomyki. Wrócił Olek, opowiadał szeptem, że spotkał dziewczynę tak piękną, że nie mógł jej narciować. Rozsiadł się na prog i przeciągał ramiona, ziewając.

— Co tu gadać ślepym o kolorach — mruzczał — za ładna, to przeszkadza malować... Ogromne rzęsy, jak wachlarze... Krucze włosy, ale takie, że chciały od razu palce zaplątać. Czarne zęby — podpowiadałem.

— Cicho! Nie przeszkadzaj! — machnął niecierpliwie ręką. — Żeby bielsuśkie. Pod luznym, czarnym jedwabiem, czujesz jej giętkie ciało, ten trochę senny uśmiech, ech, zbudziłbym ją...

— Ale ograniczyli się do pogłaskania po ręce i kłiwego słowa — siostrze...

— Siadłem do malowania, tymczasem asystent nia się zajął — powiedział ze zrozumiałym rozgoryczeniem — poszli do sadu... Myślisz, że mogłem pracować. Śmiały się, ona uśmiechała. Potem przyniosła mi pomarańczę, na pocieszenie. Myślałem — to jest nieudacznik, tyle miesięcy w celi, a tu dziewczęta jak łanie... Myślałem sobie...

— O żonie, mam nadzieję — zaśmiałem się w ciemności.

— I to własnej — dorzucił Karolek.

Olek siedział na progu, czerwony ognik papierosa rozżarzał się gwałtownie, palił nerwowo.

— Daleko stąd do domu — powiedział wreszcie... — Wigilia.

— Szczerdy wieczór — potwierdził Karolek — tęskno mi za klukiem (chłopakiem — red.) — odpowiadziłem nie na lotnisko, sądził, że na drugi dzień wrócę... Dla niego Chiny, tak samo daleko jak moja redakcja... Wiadomo — tata wyjechał. Będzie na kolacji.

— Popatrzelcie: pierwsza gwiazda — pokazałem na niebie wielką młotającą zieloną ogniem. — Teraz u nas największy ruch, lepiej nie zaglądać do kuchni...

— W Pradze pierwsza, daleko do zmlerzchu — westchnął Praszek — siedem godzin różnicy... W redakcji już byłoby po numerze, zakończona robota, skończyłbyś z kolegami na lampkę wina. Wy nie wiecie, jak ładna jest Praga zimą, dachy posypane śnieżkiem, mroźnik... Dziewczęta w futerkach, chodzą spryszczone, bo chłodek szczyplie... Te zaciśnięte lokalki, taki kącik... Zdejmuje się z niej futra, a tu ci nagle wiosną zapachnie, fiołkami... Ech, bracie...

Siedzieliśmy z podkurczonymi nogami, bosy. W gęstwie palmowych liści obwidzionych mrowiem gwiazd odezwał się jakiś ptak, długim, żalonym gwizdem.

— Chodźcie na kolację — dotknął naszych pleców Wan Tafi, poruszał się w ciemności bezszelestnie.

— Oni wszystko przygotowują na jutro — szepnął trochę zawiązany Karolek — trzymają się ściśle kalendarza... Święto, to święto.

— No, Olku składamy sobie życzenia. Nie ma czym się łamać, brakuje oplatka...

— Żeby chociaż chleb — westchnął — mięsiec już nie widziałem uczelwico chleba. Dzielimy się ryżem, co robicie...

Podszedłem do skulonej tłumaczki, Fan thi Ann siedziała podpierając głowę dłoń. Była zaskoczona, że się pomylili w datach, nie znała naszych zwyczajów.

— Aniol stróż i spirytus — dorzucił rzeczowo Olek.

— Ale zleć nie mógł. Zaczepił pańskiem, wydało mu się, że go król przytrzymuje, prosił i kłął na przemian... Byłby mu tylek przymarzył do pomnika, ale na szczęście sprowadzono straż ognia i zdjął go całego... U nas w Pradze...

Jak już raz wsiadł na ten temat, nie było siły, która by go ściągnęła do Wietnamu. Gadaliśmy więc o dzieciach, o rodzinie, prosto, serdecznie. Oglądałem przy lampie fotografie Złotej Pragi.

Nagle spozstrzegłem, że nie ma Fan thi Ann. Wymknęła się z gromady. Siedziała na glinianym stopniu, pod okapem. Głowę miała opartą o słup, — Dlaczego uciekłaś, siostrze?

— Nie lubię waszych rozmów, wspaniale dom, dziećmi... Ja dwa lata nie widziałam mojej młodszej córki... Zaczęła się w Warszawie, musiałam odejść. Gdy ją spotkałam, babka ją wychowywała, miała mówić do mnie — „pani”, albo „ciociu”. Rozumiesz do matki, jak do obcej. Ja nie mam prawa mieć domu, mnie nie wolno szukać małego, osobistego szczęścia, dopóki to trwa...

Daleko w ciemności przetoczył się pomruk. Zza horyzontu jak echo odpowiedział mu drugi.

— Czują się — szepnąłem. — Armaty z fortów francuskich, co kwadrans, co kwadrans... — zwróciła ku mnie oczy, w ciemnych źrenicach błyszczały łzy, jak okruchy zielonych gwiazd.

— Ile jeszcze drogi przed nami?

INŻ. ARCH. WRÓBLEWSKI

RADIO

na dzień 28 kwietnia 1954 r. (piątek)
Na fall 1322 m.
Program dnia 7.40 15.25 Wład. 5.00 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00
6.05 Muz. 8.15 Dia nauuczyciel — pogadanka dr Z. Szymańskiej 8.30 Kal. Rad. 6.37 Pieśni chóralne 6.50 Ginn. 7.15 Konc. popul. 8.00 Dia młodzieży szkolnej 8.25 Konc. rozyrywk. 9.00 Dia kl. X 9.40 Dia przedszkol. zabawy rytmicz. 10.00 „Zespoły i solisci” 10.40 Pol. ście melodie ludowe 11.05 Dia kl. IV 11.30 Muz. i Aktualn. 12.10 „Ze spiewni.” 12.25 Konc. rozyrywk. 9.40 Dia kl. X 13.00 Dia dzieciel odd. pow. E. Nizlurskiej 13.05 „Tajemnica dokiego zrybu” 13.05 Były dwa dęby — pog. mgr W. Krailskiego 16.15 Muz. popul. 17.00 Aud. sport. 17.10 „Stuchacze piszą” — aud. Biura Studiów 17.20 Skrzyńka ogólna 17.30 Stuchamy muz. lud. 18.00 „Splewamy pieśni i piosenki” 18.20 „Na młodzieżowe anteny” 18.45 „Tak było” — opowiadanie L. Rudnickiego 19.00 Tydzień Muz. NRD w progr. muz. rozyrywk. 20.30 „Silniejsze niż strach” — sluchowisko wg powieści A. Seghers pt. „Słodym rez. 21.25 Muz. 22.00 Rad. kura jez. res. dia poszukujących 22.20 „Wszystkiego po trosze”

Na fall 367 m.
Program dnia 7.43 13.05 Wład. 7.50 14.00 18.15 21.30 23.55
9.00 Dia młodzieży szkolnej podst. „Błkitna szafeta” 8.25 Konc. rozyrywk. 9.00 Dia kl. X sluchowisko M. Wasilewskiego pt. „Walka o ziolo runo” 9.40 Dia przedszkol. zabawy rytmiczne 13.10 „Dobry sąsiedzi” — opowiadanie Louis Aragona, przekład Jana Kota 13.35 Stolz: Wiazanka melodi 13.45 Utwory na altówkę kompozytorów rosyjskich i radzieckich — gra Jan Michalski 14.10 Dia kl. I—II 14.30 Dia. młoińskich pieśni i muzyki kl. V. VI—VII 15.00 Rad. kurs jez. ros. dia z awansowanych 15.20 Konc. 15.30 Auoytowa W. Wermutka — sopran 16.15 Dia młodzieży szkolnej 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 „Ze sportu” 18.05 Skriabina Sonata Nr 5 wykon. W. Mierzanow — fortepian 18.20 Pieśni 18.40 Recital skrzypcowy St. Taurosa. 19.00 Muz. i

— Skończyło się...
— Dlaczego aż tak porzebowana młnā i tak tragiczny ton pańskiego głosu, panie Wieherek?
— Jak nie mam się martwić, gdy skończyło się „techniczne” prawdziwie i ciepłej ułnośny.
— Cóż z tego, że nadal niebo będzie błekitne i prawie przez cały czas świecić będzie słońce, gdy z północy uderzy śnieg polarny? słońce? Już wczoraj ta na Pomorzu, na Mazurach, w Białostockiem, a nawet i w Warszawie nototamo przymrozki. Ten mroźny powiew znał Skandynawiol będzie nam dokuczał przez kilka dni.
— Jak mu się znużył dokuczanie, to ustąpi, a na jego miejsce pojawi się znów ułnośny ciepły zefirek z południa. Już ja mam nosa, panie Wieherek. (Cena)

SZKODA, ZE TAK PÓŹNO
Przy takim założeniu ewentualny użytkownik będzie mógł nabyć na raty poszczególne, estetyczne meble, jak: stółik, komoda, szafka, pulpiti, półka, sekretarzyk i zastawić je w zależności od potrzeb i układu wnętrza aż w 20 różnych kombinacjach.
Szczególnie ciekawy jest projekt łóżeczka dziecięcego wyposażonego w szafkę podręczną na drobniaki, na której jednocześnie można przewijać niemowlę, oraz w szkrzynię na pościel.
Po usunięciu szafeczki, która może

Sztuka mieszkania

Meble to nie wszystko

— Czy nie można produkować mebli, które byłyby tanie, ładne i w skali meblego mieszkania — myśli niedługo warszawski, zniechęcony poszukiwaniami po magazynach CHPD i CPLIA.
Na szczęście dia naszego stroskowanego mieszkańca myślą o tym i szukają nowych możliwości wyjścia z tego „impasu meblowego” również kierownicy wyżej wspomnianych przedsiębiorstw. Ze szukają i są już na dobrej drodze do celu, świadczą ostatni pokaz mebli segmentowych art. plastyka H. Wilderowej.
Istotę koncepcji mebli segmentowych — mieszkaniowych, których modele zostały wyprodukowane przez CPLIA stanowi możliwość kompletowania ich od prostych do bardziej złożonych, z kilku zasadniczych elementów. Każdy element jest tak rozwiązany, że sam również stanowi sprzęt użytkowy.



nia ludzkości, projektantka wprowadziła w meblach konstrukcję ramową z drewna sosnowego, wypełnioną sklejką sosnową. Zastosowała przy tym we wszystkich segmentach jednokrotne wymiary poniżej 1 m, co umożliwia racjonalne wykorzystanie odpadków drzewnych tzw. „karcia-ków”.

Wspólnie z meblami nie podlegającymi „prawom segmentowym”, jak: łóżko do 10 lat. Opisane łóżeczko jest tak atrakcyjne i potrzebne na rynku, że należałoby pomyśleć o jak najszybszej masowej jego produkcji.

Celem jak największego obniżenia kosztów produkcji mebli, a tym samym maksymalnego ich udostępnie-

Jak widać z powyższego opisu meble prawdopodobnie zaspokoją wymagania mieszkańców naszych ostiełi; będą ładne i co najważniejsze ustawne w skali nowych mieszkań ZOR-owskich. Jedno tylko jest w tym wszystkim smutne, że masowa produkcja mebli segmentowych rozpocznie się dopiero u schyłku br.

ŁADNE ALE DROGIE

Kupić ładne, tanie meble, pasujące do nowych mieszkań, to kłopot największy, ale nie jedyny. Trzeba kupić żyrandol, lampkę stojącą, zapelnic ściany obrazami, dopełnić mnóstwem drobniaków, które uczynią mieszkanie przytulnym miejscem wypoczynku po pracy.

Bilans poszukiwań po sklepach warszawskich wygłada nieowesoło. Żyrandole w handlu społecznym — nieestetyczne, w CPLIA nie ma ich wcale. W CDT możemy kupić lampkę z kwiecistym abażurem — tania, albo w CPLIA ładną ale drogą. Podobnie jest z obrazami; albo bardzo drogie w Desie albo dość drogie, ale nienajpiękniejsze w sklepach komisowych.

Mógłby ktoś powiedzieć, że estetyczność drobniaków do naszego mieszkania znajdziemy w CPLIA. Bawzględnie tak jest. Słupy CPLIA mają ładne rzeczy, oparte na wzorach ludowych, ale komentarzami tych dobrodziejstw są wyłącznie ludzie o wyrobionym już smaku plastycznym. Witryna sklepowa CPLIA prezentująca kamionki, makaty, serwetki, nie wyjaśnia niuformu przedchodni, gdzie i w jaki sposób mogłyby ewentualnie kupiony przedmiot wnieść w swoim wnętrzu mieszkaniowym i czy przedmiot ten dobrze by wyglądał na tle jego mieszkania i mebli.

Nasuwa się więc wniosek, że nie wystarczy produkować rzeczy ładne, ale należy do nich przekonać konsumentów.

WYSTAWA WYPEŁNI LUK

Najważniejszą metodą zdobycia konsumenta i jednocześnie nauczania go sztuki mieszkania, jest pokazanie jak należy mieszkać. Należy zorganizować stałe wystawy wewnątrz mieszkaniowych, wewnątrz typowych co do wielkości a więc ZOR-owskich, w pełni wyposażonych — od firanki, zastawki, serwetki, popielniczki do zastawy stołowej i kwiatów w wazonie glinianym, który może nie przekonywać wyglądem w witrynie sklepowej, pośród przypadkowych sąsiadów jak buty, broszki, pudełka, ale przekonają oglądającego, kiedy znajdzie się na właściwym miejscu.

Wnętrza mieszkaniowe winny być wyposażone w przedmioty ładne i znajdujące się w sprzedaży. Już sama próba urządzenia takiej wystawy, wykaże jak wielkie są niedobory asortymentowe w tej dziedzinie.

Taką akcję wystawową należy traktować jako poważną akcję społeczną, wypełniającą lukę istniejącą w kulturze mieszkania.

INŻ. ARCH. WRÓBLEWSKI

— Dlaczego aż tak porzebowana młnā i tak tragiczny ton pańskiego głosu, panie Wieherek?
— Jak nie mam się martwić, gdy skończyło się „techniczne” prawdziwie i ciepłej ułnośny.
— Cóż z tego, że nadal niebo będzie błekitne i prawie przez cały czas świecić będzie słońce, gdy z północy uderzy śnieg polarny? słońce? Już wczoraj ta na Pomorzu, na Mazurach, w Białostockiem, a nawet i w Warszawie nototamo przymrozki. Ten mroźny powiew znał Skandynawiol będzie nam dokuczał przez kilka dni.
— Jak mu się znużył dokuczanie, to ustąpi, a na jego miejsce pojawi się znów ułnośny ciepły zefirek z południa. Już ja mam nosa, panie Wieherek. (Cena)

SZKODA, ZE TAK PÓŹNO
Przy takim założeniu ewentualny użytkownik będzie mógł nabyć na raty poszczególne, estetyczne meble, jak: stółik, komoda, szafka, pulpiti, półka, sekretarzyk i zastawić je w zależności od potrzeb i układu wnętrza aż w 20 różnych kombinacjach.
Szczególnie ciekawy jest projekt łóżeczka dziecięcego wyposażonego w szafkę podręczną na drobniaki, na której jednocześnie można przewijać niemowlę, oraz w szkrzynię na pościel.
Po usunięciu szafeczki, która może

Jak widać z powyższego opisu meble prawdopodobnie zaspokoją wymagania mieszkańców naszych ostiełi; będą ładne i co najważniejsze ustawne w skali nowych mieszkań ZOR-owskich. Jedno tylko jest w tym wszystkim smutne, że masowa produkcja mebli segmentowych rozpocznie się dopiero u schyłku br.

ŁADNE ALE DROGIE

Kupić ładne, tanie meble, pasujące do nowych mieszkań, to kłopot największy, ale nie jedyny. Trzeba kupić żyrandol, lampkę stojącą, zapelnic ściany obrazami, dopełnić mnóstwem drobniaków, które uczynią mieszkanie przytulnym miejscem wypoczynku po pracy.

Bilans poszukiwań po sklepach warszawskich wygłada nieowesoło. Żyrandole w handlu społecznym — nieestetyczne, w CPLIA nie ma ich wcale. W CDT możemy kupić lampkę z kwiecistym abażurem — tania, albo w CPLIA ładną ale drogą. Podobnie jest z obrazami; albo bardzo drogie w Desie albo dość drogie, ale nienajpiękniejsze w sklepach komisowych.

Naszym zdaniem

Godzienny obowiązek

(I) Wbrew wyraźnym zarządzeniom Min. Zdrowia i Centr. Urzędu Gosp. Materialowej — w toku obecnej akcji sanitarно-porządkowej niemal całkowicie pominięto sprawę zbiórki odpadków użytkowych — makulatury, smaża, szkła, połamanych rur, blachy itd.

Poruszając ten temat, nasz korespondent z Lidzbarka Warm. ob. St. Szweyri podaje, że sprawa zbiórki złomu i in. odpadków użytkowych w naszym województwie została przez miejscowe komitety jakby odsunięta na plan drugi, a często całkowicie zaniedbana. I tak np. w MRAGÓWIE, PASŁĘKU i KETRZYŃNIE nie zostało zrobiono w tym kierunku, a w DZIAŁDOWIE, OSTRÓDZIE i LIDZBARKU tylko bardzo powierzchownie zainteresowano się tą sprawą.

Ponieważ akcja sanitarно-porządkowa potrwa przez cały maj, mamy przed sobą jeszcze dość czasu, by nadrobić dotychczasowe zaniedbania. Zbiórka odpadków użytkowych jest zagadnieniem o dużej wadze gospodarczej. Wystarczy uzmysłowić sobie, że jedna tona makulatury zaoszczędza nam 3,5 m sześć. drewna tak potrzebnego w budownictwie. Ze smaża produkujemy nowe tkaniny meblowe, dekoracyjne, dywany, samodzielną. Z kości otrzymujemy wiele surowców do produkcji pasty do podłóg, świec, smarów do wozów i maszyn oraz farby, środki farmaceutyczne itp. Ze złomu produkujemy nowe maszyny, traktory, części do wozów i maszyn rolniczych oraz wiele wyrobów potrzebnych w codziennym życiu.

Przez stałą systematyczną zbiórke surowców wtórnych dążymy do obniżki kosztów własnych, jak również obniżki cen poszczególnych artykułów produkowanych z odpadków. Niech więc stała zbiórka surowców wtórnych stanie się naszym codziennym obowiązkiem.

Z frontu akcji siewnej

Państwowe Gospodarstwa Rolne przodują

51 tys. chłopów uczestniczy we współzawodnictwie

(II) Pierwsze, prawdziwe wiosenne ciepło rolnicy naszego województwa wykorzystali dla nadrobienia zaległości powstałych w robotach polowych. Wiosenna kampania siewna jest więc w pełni i to we wszystkich powiatach woj. olsztyńskiego.

Ułatwia ją dobra organizacja pracy oraz zobowiązania podjęte przez zalogi PGR, spółdzielnie produkcyjne i gromady chłopskie dla uczczenia II Zjazdu PZPR oraz Święta Pracy i Maja. Placówki POM zorganizowały lub brygad traktorowych, przygotowując do siewów ogromny park maszynowy, a m. in. 723 ciągniki. Wszystkie brygady są zapatrzone w potrzebny sprzęt współtowarzyszacy. Na ogólną ilość maszyn i narzędzi rolniczych gotowych do prac polowych jest 93 proc. plugów, 95 proc. siewników zbożowych oraz 94 proc. sadzarek. Nie wszędzie jednak maszyny wykazują pełną sprawność techniczną. Np. w spółdzielni produkcyjnej Kociołek w pow. piskim uległy awarii w pierwszych zaradkach kampanii siewnej traktory. To samo przytrafiło się brygadzie traktorowej POM, obsługującej spółdzielnię produkcyjną Budry w pow. wegorzewskim.

Nawozy sztuczne rozprowadzone zostały w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych w całości. Oczekuje się obecnie transportu tysiąca ton nawozów azotowych. Na ich przywozie chłopcy czekają z wielką niecierpliwością. Całkowite wyczerpanie puli nawozowej jest dowodem wielkiego zainteresowania mas chłop-

skich wzrostem plonów i stosowaniem nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych.

Pomocą sąsiedzka w tegorocznej kampanii siewnej objęte są w całym województwie 3733 gospodarstwa chłopskie o powierzchni 6922 ha. Jednak w grom. Klebark Wielki pominięto pomoc sąsiedzka 72-letnią Franciszkę Zyberbach. Błąd ten należy naprawić i to jak najrychlej.

Do współzawodnictwa o terminowe i na wysokim poziomie agrotechnicznym przeprowadzenie siewów wiosennych przystąpiło ponad 1270 gromad indywidualnych z ilością około 51 tysięcy chłopów. We współzawodnictwie tym przodują powiaty: Nowe Miasto, Ostróda, Działdowo i Reszel. Slabo natomiast do wyścigu o terminowe i dobre przeprowadzenie siewów włączają się chłopcy w powiatach: wegorzewskim i iławieckim.

Chłopom mało i średniorolnym, spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym oraz PGR przekazano do zagospodarowania ponad 30 tys. ha odłogów. Lecz cyfra ta nie jest ostateczna. Podpisywanie umów przez chłopów indywidualnych oraz

zespołów uprawowe jest w toku i nieprędko zostanie zakończone.

Do 20 m. przeprowadzono zabiegi pielęgnacyjne i nawożenie na obszarze 11400 ha łąk i pastwisk. Powstało również 100 zespołów łąkarskich. Zagospodarują one łącznie 1870 ha łąk i pastwisk. Do akcji łąkarskiej, umożliwiającej rozwój bazy paszowej, włączyło się w pow. olsztyńskim 7 spółdzielni produkcyjnych. Przyjęły one do zagospodarowania 244 ha łąk.

Do chwili obecnej przodują w siewach wyraźnie państwowe gospodarstwa rolne. I tak w olsztyńskim Zjednoczeniu PGR przeprowadzono siewy na obszarze 3 tys. ha, w ketrzyńskim — 2 tys. ha, w giżyckim 1240 ha, w ostródzkim 1000 ha, w omeckim 600 ha. Spółdzielnie produkcyjne pow. ketrzyńskiego obsławiły już 331 ha owsem jarym, pszenicą oraz jęczmieńcem. W gospodarce indywidualnej przodują chłopcy pow. działdowskiego i nowomiejskiego. Zasiano tu łącznie ponad 4100 ha.

Kronika kulturalna

Udana impreza olsztyńskiego „Artosu“

Z zadowoleniem należy powitać pierwszy wiejski program „Artosu“, przygotowany przez niedawno powstałą placówkę olsztyńską. Program ten odbiega od poprzednich tak dobrze znanych nam wzorów. Nie jest to zbiór przypadkowo zestawionych zebranych skeczów i monologów, a całość powiązanych z akcją konfliktów. Program nosi nazwę „Rodzina“. Jest to komedia muzyczna Kazimierza Korcello. Adaptacja „mazurskiej“ tej komedii dokonał trafnie Mieczysław Czerwiński, przez co widowisko zostało — i słusznie — zbliżone do terenu naszego województwa i nurtujących go zagadnień. Kazimierz Rowiński zażył się reżyserią i tak ważną w estradowych spektaklach stroną muzyczną.

Premiera spektaklu odbyła się w dniu 11 bm. w S. awigudzie. Wątek zasadniczy komedii obraca się wokół spraw kulturalnych wsi mazurskiej Anka, dziewczyna miejscowego pochodzenia pragnie ożywić życie kulturalne w swej rodzinnej wsi. Napotyka jednak na wiele trudności i oporów. Nawet matka odnosi się do poczynań córki nieufnie.

Na czoło wykonawców wysuwa się odzwierciedlone w sztuce — starej mazurki Wiewiórkowej, Jadwiga Boro-

wiecka, która trafnie oddała sens postaci, postępującą się piękna gwara mazurska. Bogna Gębikówna z właściwą jej swadą wyciągnęła na estradę wszystkie „dobre“ zalety wiejskiego „kociaka“. Z oporem matki i nawiąkami Franki „dziedzinie“ walczyła Anka — Alicja Jurczak. W efekcie przy pomocy Felka i Nowaka — Stanisława Gudana i Romana Niemczewskiego (mocny o dużej skali głos operowy) — we wsi powstaje kolo miłośników prawdziwej kultury.

Wplecione w akcję liczne tańce, piosenki i recytacje o tematyce w dużej mierze regionalnej ożywiają i wzbogacają całość, czyniąc z debiutu „Rodziny“ w tej adaptacji pierwszą jaskółkę dalszych poczynań młodszego olsztyńskiego „Artosu“. W całości spektakl ten jest nie tylko przyjemną ale i pożyteczną pozycją nowej olsztyńskiej placówki, której należy życzyć dalszych sukcesów. (k.)

Naukowcy czechosłowaccy gośćmi Kortowa

(I) Wczoraj przybyli do Kortowa 8 są gośćmi Instytutu Rybackiego Śródlądowego dwaj ichtiolodzy czechy — Lubomir Jungwirth odbywający tę podróż z ramienia czechosłowackiego Min. Rolnictwa (wydz. państw. gospodarstwa rybnych) oraz Jarosław Smisek reprezentujący Instytut Naukowy Rybackstwa w Vodanach.

Obu uczonych bratniej Republiki Czechosłowackiej interesują: organizacja rybackstwa śródlądowego w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem metod hodowlanych, stosowanych w naszych gospodarstwach stawowych.

Gościom czechkim towarzyszy stale przedstawiciel Min. Rolnictwa mgr Gościński.

Przyjęcie przedstawicieli bratniego narodu czechosłowackiego w Kortowie ma charakter niezwykle serdeczny. Wszelkich wyjaśnień udziela im dyrektor instytutu prof. Sakowicz, jego zastępca mgr Różycki, inż. Dąbrowski i inni pracownicy tej jednolitej w Polsce placówki naukowo-dochodzeniowej w zakresie rybackstwa ichtiologicznego.

Po pobycie w Kortowie goście czechy wyjechali do Gdyni.

Wzrasta wyposażenie naszych szkół

2583 nauczycieli zrealizowało już zobowiązania w zakresie wykonawstwa pomocy naukowych

(I) Współzawodnictwo w akcji zaopatrywania szkół w pomoce naukowe przybrało w tym roku wyjątkowo duże rozmiary i dało wręcz rekordowe wyniki. W akcji tej, która ma trwać do końca br., bierze udział ponad 5000 nauczycieli szkół podstawowych oraz średnich — ogólnokształcących, zawodowych, rolniczych i tzw. resortowych.

Dotychczasowe zobowiązania opiewają na ok. 6000 pomocy, nie licząc wielu innych form zadeklarowanej przez nauczycielstwo nieodpłatnej pracy społecznej, podjętej w myśl uchwał IX Plenum KC PZPR i ku uczczeniu II Zjazdu Partii. Obecnie podejmowane są dalsze zobowiązania w tymże sensie — ku upamiętnieniu III kongresu Zw. Zaw. i uczczeniu tegorocznej Święta 1 Maja.

Te dodatkowe zobowiązania objęły szeroki krąg żywotnych zagadnień, którymi żyje obecnie ludność miast i wsi. Przewidują one zakładanie ośrodków miczurinowskich przy szkołach, organizowanie szkolnych kolekcji doświadczalnych i młodych traktorzystów, zakładanie pasiek, udzielanie pomocy spółdzielniom produkcyjnym i PGR, organizowanie zespołów arty-

stycznych w środowiskach uczniowskich i nauczycielskich itd.

Do chwili obecnej wykonano podjęte zobowiązania 2583 nauczycieli. Pierwszy meldunek o udzieleniu szkółom 100 razy pomocy naukowej nadesłał do woj. zarządu ZZPN nauczyciel szkoły podstawowej Nr 2 w Kętrzynie ob. Marian Dziubiński. Analogiczne pismo przesłała nauczycielka z tejże szkoły Aleksandra Dudka, która wykonała tyleż pomocy naukowych szkółom.

Większość naszych szkół, zwłaszcza wiejskich, nie była należycie zaopatrzona w pomoce naukowe tak potrzebne do przyswojenia elementarnych wiadomości z fizyki, chemii i biologii oraz innych przedmiotów, jak np. geografia i historia. Obecnie wiele tych szkół ma już wcale dobre

zaopatrzone gabinety naukowe, a ku końcowi roku sytuacja pod tym względem ulegnie dalszej wydatnej poprawie.

Wyniki naszego nauczycielstwa na tym polu zwróciły uwagę władz centralnych, które miały sposobność oglądania w Warszawie podczas krajowej narady nauczycieli-racjonalizatorów zabawek i pomocy naukowych wykonanych we własnej pracowni — przez uczennice liceum dla wychowawczyń przedszkół w Szczytnie. Za przykładem tego liceum poszło nauczycielstwo gmin Jamielnik i Gryżyno (pow. Nowe Miasto), które założyło u siebie dwie analogiczne placówki. Bardzo dobre wyniki osiągnęli również nauczyciele techn. kolejowego w Olsztynie Wład. Adamczyk, Aleksander Balcunias i Zygmunta Bogdan, którzy wykonali 30 map historycznych, 78 tablic poglądowych, 94 modele do rys. technicznych, 21 lalek szkolnych, 2 szafy i 35 pomocy naukowych.

Nauczycielstwo pow. pasłęckiego wykonało 369 pomocy naukowych. Na dotychczasowy dorobek pow. morąskiego składa się m. in. założenie gabinetów fizycznych i biologicznych w miejscowościach Milakowo, Zabi Rog, Morag, Stary Dzierżoń, Zalewo i Myślice. W tymże powiecie zbudowano przy szkołach przy pomocy uczących się młodzieży kilka biegni. Wyróżnili się ilością i jakością wykonanych prac również nauczyciele pow. nowomiejskiego ob. Słupski i Maliszewski oraz Jan Zachowski z pow. kętrzyńskiego.

Młodzież z Nalikajm przoduje w sporcie i w pracy na roli

Szeroko znana jest w powiecie bartoszczyckim młodzież ze spółdzielni produkcyjnej Nalikajm. W okresie trwania II Zjazdu PZPR zetemownicy zaciągnęli warty i wyremontowali sędziwym gospodarstwem świetlicę. A potem zakupili do niej sprzęt, dekoracje — wszystko za pieniądze uzyskane z dochodu z zabaw oraz dowozu przez młodzież mleka do mleczarni. Zorganizowano też przy świetlicy koło LZS, w skład którego weszło 15 najlepszych ZMP-owców. Z każdym niemal dniem dzięki inicjatywie młodzieży LZS rozwija swą działalność.

Ostatnio powstała tu sekcja bokserska złożona z 5 osób. Zakupiono rękawice i rozpoczęto treningi, choć z braku instruktora praca ta słabo jeszcze idzie. Młodzież przygotowuje się także do zbliżających się rajdów kolarskich. Istnieje również sekcja siatkówki, w skład której prócz spółdzielców weszli ZMP-owcy z grom. Wopławka.

W ub. niedzielę po raz pierwszy w br. odbyły się tu rozgrywki siatkówki, na które licznie przybyli spółdzielcy i chłopcy indywidualni. W czynie 1-majowym ZMP-owcy z Nalikajm — zobowiązali się pobudować własne, lepsze boisko sportowe.

Ale nie tylko w sporcie, młodzież

tutejsza przoduje także w pracy zawodowej. 5 dni członkowie LZS pracowali przy wywoźce obornika i przy rozsiewaniu nawozów. Pierwsi w powiecie wystąpili z inicjatywą wczesnego rozpoczęcia siewów wiosennych. Zorganizowali młodzieżową brygadę polową i wezwali do współzawodnictwa starszych. W ub. sobotę rozpoczęto siewy. Osobno młodzi i starsi. Pod hasłem „Kto pierwszy“ odbywały się prace. Szybko przemierzano pole tam i z powrotem siewniki. — Nie damy się — postanowili ZMP-owcy dzielić odpowiedzialność pomiędzy siebie prace. Wczorzym podliczono wyniki. „Wygrała“ młodzież przeganiając starszych w czasie i obsiewając 0,5 ha więcej.

Po zakończeniu prac u siebie członkowie LZS z Nalikajm Wasyluk, Wójcik i inni pomogą chłopcom indywidualnym z Wopławek. Takie zobowiązanie podjęli na czesć I Maja. (oz.)

240 milionów sztuk narybku sielawy upuszczono do mazurskich jezior

W sztucznych „Wylegarniach“ ryb Warmii i Mazur zakończył się wyleg sielawy, jednego z najszlachetniejszych

gatunków ryb słodkowodnych. Ogółem pozyskano ponad 240 milionów młodego narybku, który wpuśczone do jezior mazurskich. W br. uzyskano duży procent wylegu, co jest poważnym sukcesem zalog wylegarni, które w okresie silnych mrozów nie szczędziły wysiłków, aby nie nastąpiło zamrożenie dopływu świeżej wody i by utrzyma odpowiednią temperaturę w inkubatorach.

Największą ilość młodego narybku sielawy wyprodukowała zaloga jednego z największych ośrodków hodowli ryb słodkowodnych — zaloga zespołu rybackiego PGR Szwederki pow. Ostróda. Wylegarnia w Malszewie wyprodukowała w br. 36 milionów sielawy, którą wpuśczone do 5 jezior zespołu PGR Olsztyn. M. in. 5 milionów narybku sielawy wpuśczone do jeziora Koszno.

Do uzyskania sukcesu przez zalogę wylegarni w Malszewie szczególnie przyczynili się: brygadziści wylegarni Oskar Pokrzywnicki oraz ichtiologowie: Tadeusz Walus i Mikołaj Słodzinski.

Obecnie zalogi zespołów rybackich PGR przygotowują się do pozyskania ikry szczupaka, która umieszczona zostanie w sztucznych wylegarniach. M. in. zaloga zespołu rybackiego Olsztyn planuje pozyskać w br. 20 milionów ziaren ikry szczupaka. (p)

Obliczając według książek pracy

W niektórych punktach usługowych doba ma... 30 godzin

W punkcie szwemskim spółdzielni „Zjednoczenie“ na Kol. Mazurskiej za przeszywanie teki w dwu szwach załadunkowych 40 zł. Na interwencję matki cełowni „złazono“ na zł 20 a w końcu ojciec ob. B. J., sam zeszył uszkodzenie, tracąc na tę czynność 10 minut czasu. Komentarz zbyteczny.

Spółdzielnia „Gwarancja“ za wstawienie nowej spirali do kuchenki elektrycznej ob. O. pobrała 65 zł. licząc 3 godziny pracy, dodatki itp. A tymczasem nowa maszyna kosztuje... taniej. Nie mówiąc już o dodatkowych opłatach za „nieprowanie usługi“ w zakładach gastronomicznych i wysokich cenach w spółdzielni „Zegarmistrz“ punkty usługowe biega.

Co jest tego powodem? Będne ustawienie cennika, który przed zatwierdzeniem przez ministerstwo nie został odpo-

wiednio poprawiony przez wydz. przem. Obejmuje on roboty „z grubszą“. Zamiast jednej czynności „zalicza się“ przeważnie kilka, lub liczy się (najwygodniej) za godzinę pracy, których pracownicy zakładów usługowych wykonują w tych książkach często do 30 na dobę (?!).

To niewłaściwe, na błędnych przesłankach oparte cenniki podwyższają ceny usług, przez co utrudnia korzystanie z nich, a jednocześnie przynosi szkodę spółdzielniom. Nie mając bowiem dostatecznego bodźca nie rozwijają one walki o lepszą organizację pracy, o zwiększenie wydajności, o postęp techniczny.

Nie mówiąc już o wielkich „brakobach“ sęgnijmy do niedgryz przodującej spółdzielni „Składowa“ w Olsztynie. Spółdzielnia „Krawiec“ zamawia w punkcie usługowym zespołu Nr 1 przy ul. Partyzantów lustra. Wykonano je ale z obokurnymi ramkami ze zwykłych sztachet, bez obłożenia, a należność pobrano „zodżiw“. Podobnie niesumienne spółdzielnia oprawia obrazy klientom: niszczą się dobre ramki, brudzi obraz i źle wykażone narożniki.

Z przykładów powyższych widzimy jasno, że należy walczyć o potaniecie usług, ustalić właściwe cenniki, kontrolować wysokość pobieranych cen jak również dbać o dobre wykonawstwo. Sprawa ta jest bardzo istotną, wymaga szybkiego i energicznego rozwiązania przez prezydium rad narodowych. (w.)

DZIEŃ OLSZTYNA

DOTYCHCZASOWY zakład wulkanizacyjny znajdujący się przy ul. Stalina został powiększony i przeniesiony na ul. Kossy 10. Nowe urządzenia zakładu dostosowano do wulkanizacji gumien większych rozmiarów. Korzystać więc z usług pożytecznej placówki mogą PGR i POM.

Uruchomiono również w Olsztynie przy ul. Kopernika 29 jedyny dla województwa północnych warsztat regeneracji akumulatorów. Wszelkie zadem związane z tym prace można wykonywać na miejscu zaoszczędzając przy tym wiele cennego czasu a nie jak to się odbywało, jeździć do Poznania czy Warszawy.

DO LICZNYCH podejmujących zobowiązania 1-majowe przyłączyła się spółdzielnia „Metalowiec“ w Barczewie. Pracownicy tej instytucji zobowiązali się sprzątnąć grzyby przy ul. Mickiewicza. Zobowiązanie to jest w trakcie realizacji. O wykonaniu już podjętych zobowiązań 1-majowych zameldowała reżnia drobiu w tejże miejscowości, przynosząc dla państwa oszczędności w sumie 4,500 zł.

Do dnia 1 maja wykona w 114 proc. plan produkcji cepy zalogi cegielni w Stawigudzie. Robotnicy tamtejsi wezwali pozostałe cegielnie w województwie do pójścia w ich ślady.

ROZPOCZĄŁ SIĘ już dla kierowców kat. III A kurs organizowany przez PZMot. Na wykłady odbywające się raz w tygodniu uczeszcza ponad 40 słuchaczy, 90 proc. kursistów to robotnicy i rolnicy z okolicznych gromad. M. in. kierowcą postanowił zostać przodujący rolnik z grom. Brunswald ob. Zygryd Rantenberg.

Przykładną i zdyscyplinowaną słuchaczką na tym kursie jest ob. Władysław Erdman z Biskupca, (oz)

FACHOWCY POSZUKIWANI

16 STOLARZY ZE ZNAJOMOŚCIĄ ROBOT MLYŃSKICH ORAZ 6 BLACHARZY DO PRAC TERENOWYCH zatrudni NARODOWO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU MLYŃSKIEGO ODDZIAŁ W SZCZYTNIE, ul. Sprzymyżanych 5. k 4421-0

TECHNIKA Z ZAKRESU KOMINIARSTWA, reparaacji kominiów, przebudowy pieców, odgromników itp. zatrudni RZEMIEŚLNICZA SP. RA. PRACY „KOMINIARZY“ w Olsztynie, ul. Gietkowska, b. nr 3. Wynagrodzenie wg umowy. Zgłoszenia w Dziale Kadr. k 1444-0

Ogłoszenia drobne

Wózki głębokie spacerowe na kulkach i rolkach, rotaryki dwu i trzykolkowe ładnie modele po cenach przystępnych poleca R. Linkowski Łódź, Piotrkowska 120. Zamieszłościwym wysyłka bieżąca. Cennik na żądanie. k 3552-

Czytajcie „Problemy“

Skończyć z brakorobstwem w Lidzbarskim OZBPD

„WARFAMA“ NIE MOŻE CZEKAĆ

Najpowaźniejszy zakład naszego województwa produkujący na potrzeby rolnictwa — Warmińska Fabryka Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście stoi obecnie — podobnie jak i wszystkie inne fabryki maszyn rolniczych w kraju — przed nowym, poważnym zadaniem podwojenia w latach 1954—55 swej produkcji. „Warfama“ wprowadziła już do produkcji nowe typy maszyn, a trwające obecnie prace inwestycyjne wskazują na to, że fabryka ta produkować będzie szerzą asortyment szych wyrobów.

Bez tych koniecznych inwestycji nie może być mowy o poważnym zwiększeniu produkcji. Chodzi więc w tej chwili o to, by inwestycje te były przeprowadzane szybko i bezbłędnie, by fabryka mogła jak najrychlej zwiększać i rozszerzać swą produkcję.

Roboty inwestycyjne wykonuje w „Warfamid“ Olsztyński Zespół Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwarzalności z Lidzbarka Warm. W roku ubiegłym, w październiku, oddał on do użytku nowowbudowaną halę stolarni. Oddał, to prawda, ale w jakim terminie i w jakim stanie?

TERMINY NA PAPIERZE

Trzech kolejno ustalonych terminów zespół ten nie dotrzymał. Czwarły — określający termin oddania stolarni na 30.IX. 1953 r. również nie

min — 30 kwietnia. Roboty budowlane zaawansowane są w 80 proc. Instalacje zaś w „0“ proc. Magazyn wyrobów hutniczych oddano wprawdzie zgodnie z planem 30 marca, lecz znowu nie wykonano, z nie wymalowanymi regalami, bez bramy i ogrodzeń, z fantazyjnie popękaną betonową posadzką. Niektóre roboty trzeba było kilkakrotnie przerabiać, trzeba będzie przerobić i te posadzki. Czasem jednak podobnych braków usunąć już się nie da.

POWODY...?

Olsztyński Zespół Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwarzalności z Lidzbarka Warm. znany jest i poza „Warfamą“ z brakorobstwa i niedotrzymywania terminów. Co jest przyczyną tej „sławy“ wyjaśniają spostrzeżenia robotników „Warfamy“, spostrzeżenia, które ich oburzają i niektórych nawet demobilizują. No bo kiedy robotnik Warfamy „odwali“ już od rana tegi kawal roboty — widzi leniwie zbierającą się dopiero zalogę OZBPD.

Czy ich dyscyplina pracy nie obowiązuje? — oburza się ten i ów. A co słabszy i mniej uświadomiony westchnie: żeby to tak był pracownikiem Zespołu, to człowiek mógłby się bezkarnie wylegiwać na słońcu, pracować 3 — 4 godziny dziennie

Bo takie właśnie wypadki są tam na porządku dziennym.

MAGAZYNIER — KIEROWNIKIEM BUDOWY

Dla wszystkich, którzy obserwują prace OZBPDw sprawę jest jasną: brak jest przy prowadzonych w „Warfamid“ robotach nadzoru i to jest źródłem przedłużenia się terminów, źródłem brakorobstwa. Robotami bowiem w „Warfamid“ kieruje... magazynier, który z pewnością jest dobrym magazynierem, ale który nie ma wykształcenia technicznego, ani koniecznej praktyki. Właściwego kierownika robotów odwołano w marcu, pozostawiając budowę na lasce losu i... owego magazyniera.

Chcąc użyć zarobków wykonującej roboty inwestycyjne, przyspieszyć wykonanie prac zasadniczych — niektórzy drobne roboty przeprowadza „Warfama“ we własnym zakresie, choć należą one do zadań zespołu i są pracami inwestycyjnymi. W ogólnym wyniku zespół zainkasuje od „Warfamy“ należność za te prace. Jednak teraz „Warfamid“ jako „subwykonawcy“ należy się zapłacić za ich przeprowadzenie. Zespół nie chce jednak honorować rachunków „Warfamy“, a na odwrót, za nie wykonane przez siebie prace wystawia na „Warfamid“ faktury, doliczając do nich jeszcze 78% „generalistów“. Czyli: wyko-

naliśmy sami i jeszcze raz nam zapłacić.

W sumie — sprawy wykonywania inwestycji w Warmińskiej Fabryce Maszyn Rolniczych nie wyglądają więc wesoło. Nagminne opóźnienia w oddawaniu obiektów do użytku, wloką się w nieskończoność roboty wykończeniowe, usuwanie skutków brakorobstwa, odwołająca na miesiące możliwość zwiększenia produkcji maszyn rolniczych, podwyższające koszty, przynoszą szkodę fabryce, rolnictwu i w pewnym stopniu opóźniają realizację programu stwarzania całego narodu dobrobytu. Wygląda na to, że postanowienia II Zjazdu nie OZBPDw nie nauczyły, bo wszystko pozostało po dawnemu.

WNIOSKI...

Wnioski są krótkie: usprawnić, u mocnić organizację i dyscyplinę pracy w Zespole, wzmocnić fachowy nadzór techniczny, uaktywnić służbę zaopatrzenia. Są to zresztą normalne obowiązki dyrekcji OZBPDw, ale skoro zapomniała o nich, skoro nie dostrzegła ważności produkcji „Warfamy“ w ciągu ostatnich dwóch lat planu 6-letniego, powinna wraz z całą swą zalogą zapoznać się dokładnie z uchwalami II Zjazdu PZPR i wprowadzić je u siebie w pełni w życie.

Bo „Warfama“ jest dziś naszym czołowym zakładem.

Kazimierz Ruczyński

CO I GDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Takie czasy“, godz. 19
Kina w inf. OZK
Polonia — „Wielkie polowanie“ prod. radz. godz. 17 i 19.30
Odrodzenie — „Trudna miłość“ prod. polskiej godz. 17.30 i 20
Awangarda — „Kotowski“ prod. radz. godz. 17 i 19.30

Apteka dyżurna — nr 2, Stare Miasto nr 2
Pogotowie Ratunkowe — Partyzantów 82, telef. 09 1-23-22

Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 4, tel. 33 48 i 23-25. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Instytutu Prasy „Czytelnik“.

Prenumerata miesięczna zł 5.—. Za mowienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 1.50 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3.— za 1 mm, specjalnie zł 18.— za wiersz. Konto PKO 1-17/110

Druk RSW „PRASA“ Marszałkowska 35 5-B-14913